

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złota. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czechowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6126. Sklep „Goniec Czesztochowski”, ul. Panny Marji 24. — Telefon nr. 2354.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czesztochowa, Najw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamiści nadstawiają redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia ekono. fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sensacyjne plotki międzynarodowe

MINISTROWIE NIEMIEC, FRANCJI, RUMUNII I SOWIETÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. — Zmieniona sytuacja polityczna wskutek wizyty gen. Rydza-Smigłego w Paryżu oraz rozmów warszawskich i paryskich tudzież podpisana w Paryżu umowa dla aśsumpt do najprzewidowniejszych plotek i wymysłów. Rodzą się one przeważnie za granicą.

Tak np. pisma szwajcarskie zanotowały pogłoskę, kursującą podczas zjazdu partji hitlerowskiej w Norymberdze, jakoby Goering miał przybyć niebawem do Polski.

Pogłoska bardzo sensacyjna, a zrodziła się zapewne podczas zetknięcia się dziennikarzy rozmaitych krajów w czasie manifestacji norymberskich i omawiania polityki polskiej. P. Goering jest wielkim łowczym Trzeciej Rzeszy a do Polski przybywa na polowanie na duże zwierzca. Teraz mamy sezon polowań na kuropatwy, a to za małe ptaszyny, by dla nich się fatygował wielki łowczy do Białowiesi, czy na biota poleskie.

Jeszcze bardziej sensacyjna pogłoska pojawia się na bruku paryskim, a wędle niej w początkach listopada miałyby się odbyć w Warszawie wielka konferencja polityczna, w której wzięliby udział ministrowie spraw zagranicznych: Francji Delbos i Rumunii Antonescu. Pojawili się także pogłoski o możliwym przyjeździe premiera Bluma oraz komisarza Litwinowa.

O przyjeździe Delbosa do Warszawy zjawiają się pogłoski już po raz drugi. Trudno dociec ich autentyczności, zdaje się jednak nie ulegać kwestji, że o ile możnaby było nawet dopuszczać możliwość wizyt pojedynczych ministrów — to odbycie łącznej konferencji politycznej w Warszawie w tym składzie jest bodaj wykluczone.

P. Antonescu jest politykiem, który wobec Sowietów wziął inny kurs, aniżeli Titulescu. Nie jest wykluczone, że chciałby się poznać bliżej z Beckiem.

P. Litwinow miałyby pretekst przybycia do Warszawy w formie rewizyty ministra Becka, który bawił w Moskwie w lutym 1934 roku.

Do listopada jest jednak jeszcze bardzo daleko i niewiadomo, jak się konfiguracja międzynarodowa ułoży.

Przed tem mamy wyznaczone na drugą połowę września zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie, na które wyjeżdża także min. Beck i tam się spotka z wymienionymi męzami stanu. Mamy jeszcze także zagadnienie konferencji loearneńskiej, która dotąd się jeszcze nie rozwiwała.

To też wszystkie te pogłoski o zjazdach i konferencjach należy traktować ze zrozumiałą wstrzeźliwością, a w dziedel w nich tylko objaw wzmocnienia położenia międzynarodowego Polski.



Powitanie oddziałów garnizonu warszawskiego. Wczoraj stolica witała uroczystie, a zarazem serdecznie, powracające z ćwiczeń letnich oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego. Na zdjęciu — sztyk oddziałów na Placu Józefa Piłsudskiego.

Stolica wita powracające wojska

Warszawa. — We wtorek przeżyła Warszawa piękna i miłą uroczystość. Po raz pierwszy stolica uroczystie witała powracających z manewrów żołnierzy. Warszawa zadokumentowała wyraźnie miłość i przywiązanie do swego garnizonu i do armji polskiej. Powitanie które rozpoczęło się już od rogatki miejskich miało na całej trasie przemarszu oddziałów wojskowych charakter serdecznej manifestacji i nie przypominało niczem zorganizowanej uroczystości. Dorosli i młodzież, kobiety i męzczyźni wystawali często po kilka godzin w oczekiwaniu na przemarsz pułków. Większość miała kwiaty w rękach, tak, że później cała trasa przemarszu była kwiatami zasłana.

Przed rogatkami miejskimi nastąpiło pierwsze spotkanie Warszawian z powracającymi do miasta żołnierzami. Na spotkanie wojska wyruszyły oddziały cyklistów i harcerzy. Oddziały te stanowiły w czasie przemarszu wojska przez Warszawę jego honorową eskortę. Na granicy miasta u wylotu ul. Grochowskiej ustawiona była brama powitalna, ozdobiona zielenią i flagami państwowymi. Po obu stronach ulicy ustawiły się orkiestry, poczty chorągwiane organizacji i cechów, oraz tłumy publiczności. Nastroj serdeczny i szczerzy wytworzył się już na samym wstępie Warszawy nie wołali: „Niech żyje wojsko!“, „niech żyje żołnierz polski!“, a żołnierze odpowiadali: „Niech żyje Warszawa!“.

Okolo godz. 2 po poł. rozległy plac Piłsudskiego wypełnił się wojskiem. Oddziały wmaszerowały przez bramę powitalną z napisem: „Niech żyje armja“. Z trybuny przemówił prezyd. Starzyński, odpowiedział na przemówienie płk. Trzaska-Durski. Dowódca skomenderował: Spocznij! W oddziałach w koszty broń! Na plac między oddziałami wjechały samochody ciężarowe, wypełnione po brzegi paczkami i butelkami z piwem, które za chwilę rozdzielili między wojskiem panie z komitetu przyjęcia. Każdy z żołnierzy otrzymał bochenek chleba, butkę, kiebase, butelkę piwa i pięć papierosów. Ażeby żołnierzom lepiej smakował poczęstunek, urządzono na zaimprowowanej estradzie barwny popis tańców. Okolo godziny 4-rej oddziały odmaszerowały do koszar.

Okolo godz. 2 po poł. rozległy plac Piłsudskiego wypełnił się wojskiem. Oddziały wmaszerowały przez bramę powitalną z napisem: „Niech żyje armja“. Z trybuny przemówił prezyd. Starzyński, odpowiedział na przemówienie płk. Trzaska-Durski. Dowódca skomenderował: Spocznij! W oddziałach w koszty broń! Na plac między oddziałami wjechały samochody ciężarowe, wypełnione po brzegi paczkami i butelkami z piwem, które za chwilę rozdzielili między wojskiem panie z komitetu przyjęcia. Każdy z żołnierzy otrzymał bochenek chleba, butkę, kiebase, butelkę piwa i pięć papierosów. Ażeby żołnierzom lepiej smakował poczęstunek, urządzono na zaimprowowanej estradzie barwny popis tańców. Okolo godziny 4-rej oddziały odmaszerowały do koszar.

Komunikat o wynikach wizyty min. Bastida w Polsce.

Warszawa. — O przebiegu rozmów w Polsce ministra przemysłu i handlu Francji p. Bastida został wydany następujący komunikat:

W czasie swego pobytu w Warszawie p. Paul Bastid, minister handlu, w towarzystwie p. Leona Noel, ambasadora francuskiego, odbył kilka rozmów z członkami rządu polskiego.

Zbadano całokształt spraw ekonomicznych, interesujących oba kraje. Rozmowy te pozwoliły stwierdzić wzajemne pragnienie obu rządów wzmocnienia współpracy w dziedzinie ekonomicznej i

Niemcy budują na Śląsku

POTEŻNE FORTYFIKACJE NAD ODRĄ I NISSA.

Warszawa. — Agencja „Press“ donosi z Katowic: Budowa fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec została przyspieszona w ostatnich tygodniach. Na niemieckim Śląsku realizowany jest program budowy całego systemu umocnień połowych w oparciu o naturalne przeszkody, jakie tworzą rzeki Odra i Nissa.

Silne fortyfikacje wznoszone są o okolicy Wrocławia po obu brzegach Odry, przyczem Wrocław, jak się zdaje, zajmuje

je naczelnie miejsce w systemie fortec śląskich. Miasto zostało przeznaczone na wypadek wojny na bazę operacyjną dla lotnictwa armji niemieckiej. Ostatnio wybudowano tam wiele hangarów lotniczych i urządzono nowoczesne lotniska wojskowe.

Do rzędu przygotowań strategicznych należy również zaliczyć całą rozbudowę wrocławskiego węzła kolejowego, którego możliwości przepustowe są stale zwiększane.

Kłeska wojsk madryckich w Asturji

Burgos. — Gen. Aranda donosi z Ovie do, że wojska narodowe zajęły miejscowość Gradós, stanowiącą ważny punkt strategiczny.

Kolumna wojsk narodowych, operująca w Asturji zdobyła miejscowość Cabunana. Wojska rządowe pozostawiły przeszło 100 zabitych, armalę, dwa moździerze, 10 karabinów maszynowych.

OBRONCY ALCAZARU NIE CHCA ROKOWAĆ Z CZERWONYMI.

Madryt. — Na demarche ambasadora chilijskiego w sprawie wypuszczenia kobiet, dzieci i starców, dowódca załogi Alcazaru odpowiedział: Jeżeli ambasador chilijski pragnie od nas czegoś, to powinien za pośrednictwem swego rządu na wiazać kontakt z naszym rządem w Burgos.

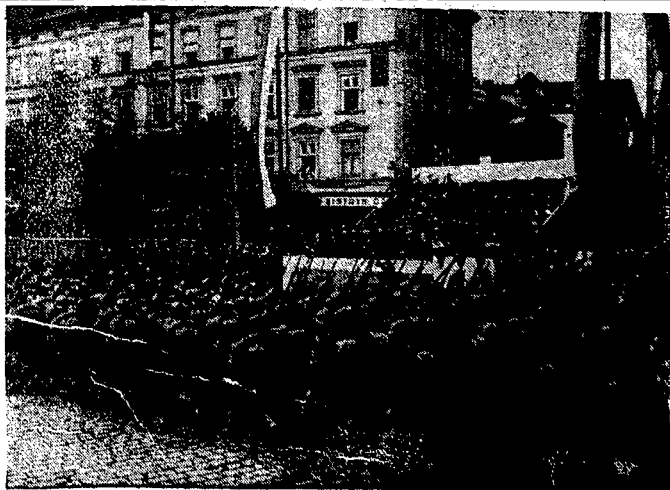
Wojska rządowe wznowiły bombardowanie Alcazaru.

CUDZOZIEMCY OPUSZCZAJĄ BILBAO.

Waszyngton. — Departament stanu polecił konsulowi Stanów Zjednoczonych w Bilbao zamknąć czasowo konsulat i ewakuować obywateli amerykańskich na skutek informacji, że w fortlach Bilbao i Santander założono miny.

Konsul ewakuował 15 Amerykanów i

4 cudzoziemców. Odplynęli oni na pokładzie kontrtorpedowca „Kane“.



Wielka defilada wojskowa we Lwowie. We Lwowie odbyła się wobec p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i innych przedstawicieli władz wspaniała defilada wojsk powracających z ćwiczeń letnich. Na zdjęciu — fragment deflady, na ul. Halickiej przed trybuną dla przedstawicieli rządu i władz.

finansowej. W tym celu min. Bastid i Roman postanowili popierać bezpośrednie kontakty między przemysłowcami i kupcami francuskimi a polskimi. Postanowiono utworzyć stałą komisję, złożoną z przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów.

Rokowania handlowe, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, będą wszczęte za kilka tygodni.

Wreszcie dwaj ministrowie w porozumieniu z p. l'Abbe, komisarzem generalnym wystawy 1937 r. ustalili, że na-

IWONICZ - ZDRÓJ

Korzystajcie z tanich ryczałtów
zł. 153. - za 3 tygodnie

leży szukać sposobów ułatwienia przyjazdu do Francji zwiedzających Polaków z okazji tej imprezy międzynarodowej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Paryżu.

Francja poprze żądania kolonjalne Niemiec?

Możliwość porozumienia na

Wiedeń. — „Neues Wiener Tagblatt“ zamieszcza informacje z praryskich kręgów rządowych, przewidujące rychłe rozpoczęcie rokowań francusko-niemieckich.

Według relacji dziennika wiedeńskiego, premier Blum miał oświadczyć min. Schachtowi, że nie ma we Francji ani polityka, ani partji, którzyby nie byli skłonni do lojalnego porozumienia się oraz współpracy z Niemcami.

To oświadczenie premiera Bluma stoi w ścisłym związku z wielkim planem gospodarczym d-ra Schachta, przedstawionym rządowi francuskiemu. Rząd francuski wyraził gotowość uznania pewnego rodzaju związku przyczynowego pomiędzy planowanym paktem bezpieczeństwa zbiorowego, a daleko idącym zbliżeniem gospodarczym Francji z Niemcami.

Przedstawiciel dziennika wiedeńskiego otrzymał ze strony francuskich kręgów rządowych informacje, według których rząd francuski byłby w porozumieniu z innymi państwami kolonjalnymi gotów do porażki sprawy przekazania Niemcom mandatu kolonjalnego.

Po podpisaniu układu francusko-syryjskiego istnieje możliwość, że mające je-

szcze zostać bliżej określone francuskie i angielskie obszary mandatowe w Afryce, oddane zostaną w myśl postanowień paktu Ligi Narodów, pod administrację Niemiec.

Niemiecko-francuska komisja gospodarcza zbierze się późną jesienią najpierw w Berlinie, a potem w Paryżu, celem rozbudowy obrotów towarowych pomiędzy obu państwami. Istnieje poza tem możliwość zaangażowania niemieckiego przemysłu cementowego dla dostaw do Francji.

Rozbudowa niemiecko-francuskich stosunków gospodarczych ma być przygotowana też nowym układem, dotyczącym kontyngentów importowych.

W końcu dziennik wiedeński zaznacza, że rokowania niemiecko-francuskie znajdują się tylko w pewnej części pod wpływami obecnego rządu francuskiego.

Energicznej akcji w tym względzie domagają się bowiem głównie przemysłowcy francuscy, znajdujący w tej mierze aprobatę w kołach parlamentarnych. — Dlatego nawet i ewentualna zmiana gabinetu francuskiego nie mogłaby stanąć na przeszkodzie tym rokowaniom.

Mimo wysiłków Anglii, by skłonić rząd portugalski do wysłania delegata na posiedzenie komitetu, Portugalia dotychczas tego nie uczyniła. Posiedzenie ograniczyło się do mianowania podkomitetu 8 mocarstw, któremu powierzono zadanie skolekcjonowania informacji otrzymanych od 26 państw reprezentowanych w komitecie, o zarządzeniach wydanych przez rządy tych państw.

KRWAWA WALKA NA KARMELU.

Jerozolima. — Na górze Karmel rozegrała się w sobotę walka między wojskiem angielskim a uzbrojonymi oddziałami arabskimi. Jeden sierżant angielski i jeden żołnierz zostali zabici, jak również 16 Arabów. Arabów rozstrzelano.

Prawda o Sowietach

Nędza ludności.

Paryż. — „Le Jour“ zamieszcza artykuł jednego ze swych korespondentów, który w tych dniach powrócił z Sowieckiego, gdzie zwiedził wszystkie większe miasta i liczne ośrodki przemysłowe i rolne. W artykule tym korespondent podkreśla nieopisaną nędzę ludności rosyjskiej w Sowieciech. Opuszczając Sowiecki, pisze korespondent, odechnąłem, jak więzień nazajutrz po uwolnieniu. Znalazłszy się poza granicą sowiecką, zrozumiałem dopiero wielką tragedię narodu rosyj-

skiego, i zdałem sobie w całej pełni sprawę z bezmiernej nędzy, w jakiej żyją masy ludności w Sowieciech. Często Sowieci stawiane są za wzór kolektywnego szczęścia i dobrobytu. Korespondent podkreśla, że we wszystkich ośrodkach, które zwiedził, widział przygnębionych, źle odżywianych ludzi. Można ich spotkać nawet w Moskwie, która jest Mekką komunizmu. W Sowieciech nie ma szczęśliwych ludzi. Nie widziałem ich — pisze korespondent — ani w Moskwie, ani w Leningradzie. Nie ma ich nawet na wsiach. Propaganda sowiecka działa niezwykle zreżymie, maskując rzeczywistość życia w Sowieciech. Rząd sowiecki żądaniem z cudzoziemców nie pozwala na swobodne poruszanie się w kraju. Wszystkie robione na miejscu opisy i zdjęcia kontrolowane są przez cenzurę. W dalszym ciągu swej korespondencji autor jej wskazuje na ogromny brak środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby. W Moskwie i innych miastach sowieckich brakuje i odczuwa się na każdym kroku. Propaganda sowiecka operuje takimi określeniami jak Magnitogorsk, Dnieprostroj i t. p. W związku z tym autor przypomina, że również niewolnicy episkopy stwarzali wielkie rzeczy, wznosząc piramidy. Łatwo jest, pisze autor w zakończeniu swojej korespondencji, władcem Sowieckim, zamkniętym w murach Kremła, przesyconych wspomnieniami cara Iwana Groźnego, panować nad oszukany, wystraszoną i wygłodniałym narodem.

Narada gospodarcza w Warszawie

POD ZNAKIEM MOŻLIWOŚCI POPRAWY EKONOMICZNEJ.

Warszawa. — We wtorek 15-go b. m. rozpoczęła się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. wicepremiera i ministra skarbu Kwiatkowskiego 2-dniowa konferencja gospodarcza, zwołana w celu poinformowania zebranych najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego o pracach i zamierzeniach rządu.

Konferencja ta zbiega się z ostatecznym przygotowaniem materiałów przez rząd, dotyczących nowego planu inwestycyjnego na rok przyszły w ramach 4-letniego planu, nowego budżetu państwowego oraz szeregu projektów i ustaw gospodarczych, które będą bądź przeprowadzone w drodze dekretów Prezydenta R. P., bądź też wniesione zostaną do Izby ustawodawczej.

Zagali konferencję p. wicepremier inż. Kwiatkowski, witaając zebranych i zaznaczając, że konferencja ma charakter ściśle informacyjny i będzie niejako rekapitulacją dotychczasowego dorobku rządowego od czasu ostatniej narady gospodarczej.

W przemówieniu, w którym zaznaczył się akcenty optymizmu co do obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce p. wicepremier Kwiatkowski stwierdził, że on jak i koledzy jego z resortów gospodarczych, pragną omówić kilka zasadniczych tematów, wiążących instytucje państwowe i prywatne życie gospodarcze w jedną organiczną całość.

Zaznaczył on, że nie jest teraz czas liczyć spory małostkowe na temat kto i w jakim stopniu przyczynił się do niewątpliwej poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Natomiast stwierdził, że sytuacja nasza w zakresie finansowo-gospodarczym jest nadal dość daleka od pomyślnej, tem niemniej jednak cechując ją wyraźną piętą poprawy i to poprawy dość wielostronnej.

I dziś, wedle mojego zrozumienia i odczucia sprawy — zaznacza z naciskiem p. wicepremier Kwiatkowski — stoimy przed możliwością dokonania wyraźnego i mocnego skoku wwyż.

Sama sytuacja polityczna i gospodarcza zewnętrzna i wewnętrzna wymaga od nas na przeciąg najbliższego, może niezbyt długiego okresu, byśmy byli szczególnie mądrzy, wewnętrznie silnie zrównoważeni, szarmonizowani i energiczni w działaniu. Mamy bowiem szczególnie korzystne i pozytywne założenia oraz du- że możliwości do wygrania.

Jak zaznacza w dalszym ciągu p. wicepremier Kwiatkowski, rolnictwo wogóle jest wznacznia, a polskie rolnictwo ma szczególnie korzystne perspektywy. Konsumcja wewnętrzna i handel wewnętrzny mają dziś lepsze warunki rozwoju. Uświadomienie potrzeby rozbu-

dy przemysłu w Polsce pogłębiło się.

Ze źródła miarodajnego i autentycznego przedstawicieli życia gospodarczego mogą dowiedzieć się, że nie tylko dziś, ale i jutro z ich pracy gospodarczej, pracy twórczej i społecznie wartościowej jest pewne i nie narazone na żadne wyskoki niedojrzałych, nieprzemysłowych, czy nieprzemyślanych publicznie decyzji.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej p. wicepremier Kwiatkowski stwierdził, że podstawą stałości naszej waluty wzmocniają się coraz wyraźniej.

W dalszym ciągu przemówienia p. wicepremier Kwiatkowski zauważył, że możnaby zdefiniować, iż pragniemy prowadzić politykę gospodarczą „zdrowego rozsądku“, politykę wzmacniającą siły gospodarcze narodu polskiego i całego społeczeństwa, związanego z twórczą pracą ekonomiczną w państwie.

Przeciwstawiamy się hasłu „jakoś to będzie“, przeciwstawiamy się wszelkim pomysłom, że drogą kuglarstwa można stworzyć jakieś wartości pozytywne i trwałe. Przeciwstawiamy się tendencjom wzrostu etatyzmu wszędzie tam, gdzie inicjatywa prywatna chce i może spełniać niezbędne dla państwa funkcje ekonomiczne w sposób zgodny z wymogami nowoczesnego życia.

Kończąc swoje przemówienie, p. wicepremier Kwiatkowski zaznaczył, że Polska znalazła się obecnie w wyjątkowej sytuacji, zezwalającej na znaczną poprawę jej położenia gospodarczego, ale to założenie wymaga niezwykłej solidarności wysiłku. opartego o świadomość celu polityki gospodarczej i trochę wiary we własne siły.

Ponieważ omawianie zasad teoretycznych często zaciemnia sprawę, preto pragnie on ilustrować linię dążeń rządu na konkretnych wynikach działalności dotychczasowej. Stąd powstała myśl o konferencji informacyjnej i swobodnej dyskusji.

Zaznaczywszy wreszcie, że na pełniejszą syntezę przyjdzie niebawem czas w okresie sesji budżetowej, wicepremier Kwiatkowski apelował za pośrednictwem zebranych przedstawicieli naszego życia gospodarczego do wielu obywateli Rzeczypospolitej, by wytrwałym codziennym wysiłkiem gospodarczym mnożyli prawa indywidualne i zbiorowe Polski.

W konferencji tej uczestniczą przedstawiciele resortów gospodarczych. M. in. obecni byli minister komunikacji p. K. Ulrych, minister opieki społecznej p. K. Sociałowski, wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz, wiceministrowie skarbu pp. Grodyński i Lechnicki oraz wiceministrowie przemysłu i handlu pp. dr. Rose i Sokolowski.

Strajki grożą Francji

wojna domową.

TARCIA W LONIE FRONTU LUDOWEGO.

Paryż. — Sytuacja strajkowa we Francji doznała w ciągu ostatnich 24 godzin dalszego silnego zaostrzenia. Pracodawcy oświadczyli w liście do premiera, że nie mogą podpisać układu, który spowodowałby ruiny francuskiego przemysłu włókienniczego. Przewodniczący związku pracodawców oświadczył ze swej strony, że nigdy nie zgodzi się na warunki stawiane przez robotników.

„Jeżeli pan — mówi dosłownie pismo przewodniczącego do premiera — podejmie inicjatywę i usiłuje pracodawcom narzucić przymus, to jednakże nie uda się panu nakłonić nas do ratyfikowania jego zarządzeń przez oddanie naszych podpisów. Kto wydaje rozkazy, sam ponosi całą odpowiedzialność. Pozwalam sobie też ponownie zwrócić panu uwagę na rzecz najważniejszą, mianowicie przywrócenie autorytetu reprezentantom przez myśl, niezbędnego do racjonalnego kierowania produkcją, jak również zakazanie tworzenia sówietów w obrębie fabryk“.

Strajkujący robotnicy oświadczyli gotowość poddania się arbitrażowi rządowemu, uzyskawszy uprzednio pewność, że najważniejsze ich żądania zostaną uwzględnione. W dniu dzisiejszym odbędzie się nowa konferencja obu stron z udziałem członków rządu.

A tymczasem strajk rozszerzył się na fabryki włókiennicze w okręgu Wogezów. Ponad 15.000 robotników zatrudnionych w 30 fabrykach porzuciło pracę okupując tereny fabryczne. W Epinal i w Thacn doszło do zamieszek pomiędzy strajkującymi a chętnymi do pracy, które likwidowała żandarmerja.

W Lille i okolicy sytuacja jest naprężona na Strajkujący oświadczyli kategorycznie, że do ostateczności podtrzymywali będą swoje żądania.

„Echo de Paris“ dodaje, że są oni w posiadaniu środków, które umożliwiły im realizowanie groźby. Dziennik twierdzi na podstawie informacji, otrzymanych od wiarygodnej osoby, że w ubiegłym tygodniu pomiędzy robotników okręgu Lille-końskie rozdzieleno broń. Ludność tych okolic jest wyraźnie zaniepokojona możliwością wybuchu wojny domowej.

Pewne znaczenie posiada też oświadczenie sekretarza lokalnych związków za wodowców, który zapewnił premiera Blu-

ma, że w razie zataakowania go przez przeciwników rządu, wszyscy robotnicy cpowiedzą się po jego stronie.

Tymczasem w Lille wybuchł jeszcze strajk w rzeźniach i w halach targowych.

„Figaro“ utrzymuje, że niepowodzenie interwencji Bluma wywołało w łonie gabinetu ostre różnice zdań. Radykalni oburzą się, że okupacja fabryk przez robotników stała się normalnym środkiem, to lerowaniem przez władze. Poza tem ministrowie tego stronnictwa nie chcą się pogodzić z rozkładającym tonem marksistowskich związków zawodowych, dyktujących rządowi metody postępowania.

Ponadto koła rządowe są niezadowolone z powodu różnych przesunień wysokich urzędników, o których opinia nie została poinformowana, a które dla rządu mają decydujące znaczenie.

Niektórzy ministrowie nawet wśród so-

cialistów — kończy „Figaro“ — zmienili już swoje usłownościowanie, że do komunistów i zerwali z nimi stosunki. Dziennik przypuszcza, że w łonie rządu może dojść do ostrego konfliktu.

TELEGRAMY

MIN. BASTID W BERLINIE.

Berlin. — We wtorek rano przybył tu w drodze z Polski francuski minister przemysłu i handlu Bastid, powitany na dworcu przez przedstawicieli urzędu dla spraw zagranicznych Rzeszy oraz delegata d-ra Schachta.

ZDOBYCIE SZCZYTU HIMALAJSKIEGO.

Monachium. — Tutejszy komitet ekspedycji himalajskiej otrzymał wiadomość, iż angielsko-amerykańska ekspedycja wysokołóżka zdobyła szczyt Nanda Devi w Himalajach (7,820 mtr). Jest to najwyższy szczyt górski, jaki dotychczas udało się człowiekowi osiągnąć.

Zdobycie szczytu nastąpiło już w lipcu b. r. lecz zanim kurier ekspedycji dotarł do najbliższej stacji radiowej, upłynęło 2 miesiące.

O NIEINTERWENCJI W HISZPANII.

Londyn. — Odbyło się drugie posiedzenie międzynarodowego komitetu nadzorczego nad wykonaniem umów o nieinterwencji w Hiszpanii.

Król angielski na polowaniu w Austrii.

Podczas pobytu w Austrii król angielski Edward VIII wziął udział w towarzyskiej posła angielskiego w Wiedniu w polowaniu zorganizowanym dla króla w Dolnej Austrii. Król wystąpił, ku wielkiej radości mieszkańców, w narodowym myśliwskim stroju tyrolskim. Na zdjęciu naszym król Edward wraz z otoczeniem po polowaniu.



Proces o rzekomy zamach na króla Edwarda.

Londyn. — Jednoodniowy proces Irlandczyka Mac Mahona, który dn. 16 lipca wywołał incydent podczas uroczystości poświęcenia sztandaru gwardii przez rzućenie nabitego rewolwera na środek ulicy, którą przejeżdżał król Edward na czele gwardii, zakończył się skazaniem oskarżonego na rok ciężkich robót. Ława przysięgłych uznała, że Mac Mahon nie godził w życie króla i dlatego wyrok był tak łagodny. W ciągu przewodu sądowego oskarżony złożył tak sensacyjne zeznania natury politycznej, że prokurator interweniował, by stwierdzić, że zeznania oskarżonego uważa za wynik bójnej wyobraźni. Mac Mahon bowiem zeznał, że z wiedzą tutejszego ministra wojny, któremu o wszystkim donosił, był od października 1935 roku na służbie obcego mocarstwa. Mocarstwa tego oskarżony nie wymienił tylko wypisał na kartce papieru dla wiadomości sędziego. — Agenci tego obcego mocarstwa podburzają jego antyangielskie uczucia, jako Irlandczyka, namawiali go rzekomo do zamachu na życie króla, ofiarowując mu 150 funtów i tłumacząc, że zamieszanie, jakie musiałoby powstać w Anglii w razie skutecznego zamachu na króla, pozwoliłoby temu mocarstwu na osiągnięcie poważnych korzyści. Poza tym oskarżony miał za zadanie szpiegowanie obywateli tego obcego państwa, którzy schronili się w Anglii. W sprawach tych kilkakrotnie odwiedzał ambasadę tutejszego mocarstwa.

Rewelacje Mac Mahona wywołały olbrzymie poruszenie tutejszej opinii publicznej. Trudno wywnioskować ze sprawozdań z procesu, czy są one istotnie całkowicie wyszane z palca. Niezależnie od tego jednak jest pewne, że miliony Anglików wierzą, że kryje się w nich jakaś cząstka prawdy, a tym samym ustosunkują się odpowiednio do tego mocarstwa rzekomo godzącego na życie króla, będącego bożyszczem swego kraju. Poślaki, wskazujące o które mocarstwo chodzi, były tak przejryste, że będzie bardzo interesujące stwierdzenie, jak na proces inkryminowane mocarstwo zareaguje.

ZARĘCZNY KROLEWNY HOLENDERSKIEJ.

Haga. — Urzędowo donoszą, że następczyni tronu księżniczka Juljana zaręczyła się z księciem Bernardem Leopoldem zur Lippe-Biesterfeld, bratankiem ostatniego panującego księcia Lippe. Narzeczoną księżniczkę studiował prawo na uniwersytecie berlińskim i przebywał potem w Londynie i Berlinie.

Brutalne traktowanie ZAGRANICZNYCH DZIENNIKARZY

Paryż. — Havas donosi z San Sebastian, że grupa około trzydziestu zagranicznych dziennikarzy, która w czwartek odwiedziła miasto, naraziła się na niesłychanie prowokujące zachowanie się komunistów.

Przedstawiciel „Paris Soir” dostał się nawet przejściowo do aresztu jedynie za to, iż „jest zwolennikiem powstańców”. Dopiero na interwencję ambasadora francuskiego odzyskał wolność.

Podobnie inni dziennikarze spotkali się z bezczelnym zachowaniem się komunistów.

Gdy dziennikarze zjawili się u gu-

bernatora Ortegi oświadczył im tenże kategorycznie, że na przyszłość wydane zostaną surowe zarządzenia przeciw wszystkim dziennikarzom których przekonania znane będą jako wrogię hiszpańskiemu „frontowi ludowemu“ (!!).

Mowy kanclerza Hitlera

Berlin. — W ostatnim dniu zjazdu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze odbyła się wielka parada wojskowa. By-

Kongres hitlerowców w Norymberdze

„NIEMCY GOTOWE SA KAŻDEJ GODZINY...”

Norymberga. — Zdaje się, że najciekawszym momentem kongresu partyjnego w Niemczech była rewia wojskowa, a raczej małe manewry, które wykazały sprawność armii niemieckiej i niemieckiego sprzętu wojennego. 18.000 wojska, żołnierzy i oficerów, wzięło udział w ćwiczeniach, 400 samolotów i 100 tanków oraz szereg oddziałów zmotoryzowanych. Rozegrała małą bitwę w powietrzu, wypróbowano sprawność dział artylerii przeciwlotniczej, pokazano oczom tłumów ćwiczenia pułków zmotoryzowanych, oddziałów kawalerii, lekkiej artylerii i piechoty oraz wszystkich gatunków wojsk i broni. Największym aplauzem cieszyły się popisy artylerii przeciwlotniczej i zmotoryzowanych pułków. Małe manewry ukazały społeczeństwu niemieckiemu, że w ciągu jednego roku dokonano w dziedzinie zbrojeń już bardzo wiele, że Hitler, jak sam oświadczył „dotrzymał obietnic” i dał Niemcom pełne uzbrojenie, tak że dziś „Niemcy gotowe są każdej godziny...”, jak powiedział kanclerz dosłownie, co zrozumieć by należało, że w razie potrzeby armia niemiecka jest już dziś gotowa do wystąpienia czynnego w obronie państwa.

Wczorajsze mowy Hitlera nie zawierały właściwie zupełnie nowych momentów. Stały one pod znakiem — tak jak cały zresztą kongres partyjny — ostrej kampanii przeciwko bolszewizmowi. Kanclerz Hitler przeciwstawił marazmowi bolszewickiemu twórce pierwiastki narodowego socjalizmu i wykazywał zdobycze reżimu na rodowo-socjalistycznego w ciągu 4 lat od objęcia władzy. Kanclerz przedstawił Niemcy jako ostoję spokoju, ładu i porządku, jako „tarczę ochronną Europy przeciwko niebezpieczeństwu „bestialskiego bolszewizmu”. Wczorajsza jego mowa zawierała bardzo ostre akcenty przeciwko bolszewikom, które możnaby interpretować jako groźbę w stronę Sowietów, jak naprzykład powiedzenie, że „niechaj bolszewicy wiedzą, że dziś przed bramami Niemiec stoi silna armia niemiecka”. Wywody kanclerza zawierały pozątem bardzo charakterystyczne zwroty pod adresem własnego społeczeństwa, napomnięcia do wytrwa-

ła to jedna z największych i najwspanialszych uroczystości wojskowych, przypominająca czasy cesarstwa. Kanclerz Hitler wygłosił do wojska przemówienie, w którym wskazał, że zmiany, które zaszły w Niemczech, są ogromne. Mogły one nastąpić tylko dzięki zbiorowemu wysiłkowi narodu. Rzesza prowadzi pracę pokojową i zadaniem jej jest utrzymanie pokoju. Żołnierze niemiecy winni oddać swe życie w obronie pokoju i trzymać straż nad bezpieczeństwem narodu i państwa. Naród niemiecki jest obecnie uzbrojony. Niemcy są godne swych żołnierzy, zaś oni, kanclerz jest o tym przekonany, są godni ojczyzny. Mogą nadejść czasy ciężkie, lecz jedność złamana nie będzie.

Podkreślając ofiary, których ojczyzna wymaga od młodzieży wskutek niesienia służby wojskowej, kanclerz stwierdził, że zdrowie i tężyzna młodego pokolenia jest wielkim dobrem całego narodu. — Niemcy będą silne, wielkie i szczęśliwe. Potrafią one obronić pokój i życie swych obywateli.

Kanclerz zakończył swą mowę apelem do jedności oraz okrzykiem na cześć ojczyzny.

Berlin. — Na zakończenie kongresu stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Norymberdze kanclerz Hitler wygłosił dłuższe przemówienie o charakterze programowym. Mowa kanclerza zawierała niezwykle ostre akcenty antybolszewi-

kie. Hitler podkreślił, że nie narodowy socjalizm rozpoczął walkę z komunizmem, lecz że komunizm sowiecki usiłował w latach 1918 — 1920 narzucić swe teorie Niemcom. Kanclerz podkreślił z naciskiem udział żydów w ruchu komunistycznym w Sowietach. Walka z komunizmem jest walką światopoglądów. Niektóre wyrażenia kanclerza o ustroju sowieckim były niezwykle mocne. Hitler oświadczył między innymi, że nie może paktować z przedstawicielami rządu sowieckiego, którzy nie zasługują na zaufanie.

Mowa kanclerza Hitlera była powitana burzą oklasków i wywarła głębokie wrażenie na słuchaczach.

Kłeska głodu w Chinach

Skutki najazdów komunistycznych.

Miasto Watykańskie. — Z misyj na Dalekim Wschodzie nadchodzą w ostatnich czasach coraz bardziej alarmujące wieści o straszliwym głodzie, jaki coraz szerszą falą ogarnia większość prowincji w Chinach.

Największy głód przeżywa prowincja Szechwan.

Takiego głodu nie notowała jeszcze dotychczas historia Chin. Władze miejscowe przewidują, że wskutek śmierci głodowej umrze w niedługim czasie przeszło 15.000 ludzi. Setki tysięcy Chińczyków żywi się od miesiąca już korą drzewną, trawami, korzeniami. W niektórych miejscowościach głód jest tak straszliwy, że ludzie jedzą — ludzkie mięso. Całe rodziny popełniają coraz częściej samobójstwa z rozpacz.

Taki stan rzeczy spowodowany jest w dużej mierze, jak zeznają miarodajne czynniki rządowe, przez stałe się w ciągu ostatnich lat powiększające najazdy komunistów. Tam, gdzie przeszły czerwone bandy nie ma dziś orobiny zboża. Wszystko zostało zabrane przez najeźdźców.

Aresztowanie narodowców w Łodzi.

Rewizje w lokalach Str. Narodowego.

Łódź. — W klatce schodowej na pierwszym piętrze w budynku mieszkalnym przy ul. Piotrkowskiej 86, znaleziono jakiś przedmiot, owinięty w egzemplarz „Słowa Katolickiego”.

Jak się okazało, była to petarda. Po niedługiej chwili na miejsce przybyli przedstawiciele władz sądowych i policyjnych. W budynku przy ul. Piotrkowskiej znajdują się lokale różnych organizacji, jak: żydowska „Wiżo” i „Ymca”, a m. in. również na czwartym piętrze lokal zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego i głównego komitetu wyborczego Obozu Narodowego.

Przedstawiciele władz udali się do lokalu narodowego, który jednak ze względu na wczesną porę był jeszcze zamknięty. Po niejakim czasie wkroczone do wnętrza, dokonując szczegółowej rewizji, przyczem szczególnie szukano materiałów wybuchowych względnie śladu, mającego jakikolwiek związek z podłożeniem petardy na I piętrze tegoż budynku. Rewizja dała wynik negatywny.

W nocy z czwartku na piątek zostali aresztowani następujący członkowie Str. Narod. w Łodzi na Bałutach: Dębniński, Doliba, Grzelaki Wiśniewski. Po ukaraniu każdego z nich po 5 zł. grzywny za rozlepanie plakatów: „Nie kupuj u żyda!” zwolniono wszystkich w piątek o g. 1 przed połudn.

Pozatem aresztowany został kierownik organizacyjny Stron. Nar. Miśchalak oraz następujący członkowie Str. Nar.: Sujta, Woźniak Stanisław, Chojnacki, Gruszka Józef, Adach i Budziuszewski.

W lokalu zarządu „Pracy Polskiej”



Defilada w Norymberdze.

Fragment z defilady szafet szturnowych w Norymberdze z okazji wielkiego zjazdu partii narodowo-socjalistycznej.

Najstarsza w Częstochowie

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

A. Heininger

Poleca się na sezon jesienno-zimowy, jak zwykle pierwszorzędnym wykonaniem oraz konkurencyjnymi cenami.

Sklep ul. P. Marji № 32.
Fabryka ul. Zaciszańska 8, tel. 13-60.
Oddziały: Piotrków, Wieluń, Kalisz, Pabjanice.

Pilot Suszyński i jego towarzysz Ofszewski nie ponieśli szwanku.

W Dynowie jedyna maszyna z Aeroklubu łódzkiego (nr. 6 konkursowy) pilotowana przez p. Wróblewskiego, uszkodziła podwozie. Pilot i jego towarzysz p. Błachowski nie doznali żadnych obrażeń.

Natomiast wszystkie 3 samoloty Aeroklubu krakowskiego przeszły punkty kontrolne. Etap Kraków — Lwów miał za zadanie próbę lądowania w terenie górskim. Było to zadanie dość ciężkie dla nieprzwyyczajnych do tego terenu pilotów i stąd duża ilość uszkodzonych maszyn. Należy dodać, iż przed Krakowem w drzemolot z Białej Podlaskiej, który jedzie z Katowic lądował przymusowo

na po naprawie odbywał lot w dalszym ciągu.

We środę zawodnicy odbyć będą musieli lot na trasie Lwów—Brzeźany—Stanisławów—Lwów—Zamość—punkt kontrolny Lublin—Warszawa. Na ostatnim etapie pomie dzy Lwowem a Warszawą zawodnicy będą mogli się ubiegać o nagrodę zespołową, lecąc w kluczach po trzy samoloty. Za najlepiej lecący klucz komisja może przyznać 200 punktów.

Kino „EDEN“
Wielki film **PAPUA**
egzotywny
pozostaje ostatnio 2 dni
NAD PROGRAM: **Komedja i Aktualności**
Początek: 5 m. 30.—7 m. 30 i 9 m. 30.—

KRONIKA

przy ul. Piotrkowskiej 91, na polecenie starostwa grodzkiego w Łodzi, do konano rewizji w ub. czwartek. Rewizja dała wynik negatywny.

Na zarządzenie władz starościńskich skonfiskowano 50 tysięcy ulotek, omawiających plebiscyt łódzki w sprawie odebrania praw politycznych żydom w Polsce.

Nie wolno rozdzielać małżeństw nauczycielskich

Śledztwo w sprawie samobójstwa małżonków Wijalów.

Kraków. — W związku z popełnieniem w dn. 12 b. m. w Krakowie samobójstwem małżonków Wijalów, nauczycieli szkoły powszechnej, spowodowanym — wedle listu, pozostawionego przez samobójców — wyznaczeniem im stanowisk nauczycielskich w odległych od siebie miejscowościach, donoszą, że z ramienia ministra W. R. i O. P. przybył do Krakowa, celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu, podsekretarz stanu w min. oświaty, p. Jerzy Ferek-Bleszyński.

Należy zaznaczyć, na podstawie wyjaśnień, otrzymanych ze źródeł miarodajnych, że w myśl ogólnych dyrektyw ministerstwa W. R. i O. P., kuratorzy okręgów szkolnych i inspektorzy szkolne mają polecać załatwianie sprawy podziału etatów w ten sposób, aby nie rozdzielać małżeństw.

NOWA UKRAJNSKA GRUPA
Lwów. — Niedawno powstała we Lwowie nowa ukraińska grupa literatów pod nazwą „Robotniczy Kwartal” co oznacza po polsku: robotnicza dzielnica. Ponieważ grupa ta nie posiada własnego pisma, przeto organem jej jest dwutygodnik „Robotniczy Wisty” wychodzący w... Toronto (Kanada).

Górski etap

konkursu lotniczego. Kilka samolotów rozbitych.

Warszawa. — We wtorek, w drugim dniu VI-go krajowego lotniczego konkursu turystycznego (w grupie seniorów) zawodnicy mieli do przebycia długą ciężką trasę. Po noclegu w Krakowie lecieli oni aż do Lwowa przez: Droginie, punkt kontrolny Dobra, Rabkę, Czarny Dunajec, Zakopane, Nowy Targ, Łopuszna, punkt kontrolny Czorsztyn, punkt kontrolny Szczawnica, Łącko, Jazowsko, Nowy Sącz, Krynicę, Grybów, Gorlice, Biecz, Jasło, Moderówkę, Krosno, punkt kontrolny Iwonicz Rymanów, Sanok, Nozdrzec, Dynów, Przemysł, Gródek Jagielloński.

Z tej trasy nadeszły do Aeroklubu R.P. w Warszawie następujące meldunki: W Myślenicach rozbija się maszyna Iwowska nr. 8. Załoga Tadeusz Markowski i Zwoliński wyszli bez szwanku. Samolot ma uszkodzone podwozie. Samolot po naprawie ruszy w dalszą drogę.

W Czarnym Dunajcu rozbito zupełnie maszynę z Aeroklubu warszawskiego nr. 26 (RWD 8). Pilot Jan Matysiak i jego towarzysz Hieronim Zuber wyszli bez szwanku.

W Krośnie skaptowała maszyna poznaińska (nr. 23 konkursowy), podwozie zniszczone i uszkodzony silnik.

Dziś — Stygm. św. Fran. Jutro — Józefa z K. Wschód słońca o godz. 5,21 Zachód 17,55
Kalendarzyk historyczny: Zwycięstwo hetmana Potockiego nad Moskalami pod Cudnowem 1660 r.

— Zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej”. Dziś we czwartek 17 b. m., o godz. 18-iej w sali nr. 8 Magistratu odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej”, który z inicjatywy Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powz. urządzony ma być w dniach od 2 do 9-go października r. b.

— Nowy rektor częst. Seminarium duchownego. Dotychczasowy profesor Uniwersytetu katolickiego w Lublinie ks. dr. Stanisław Czajka mianowany został przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę rektorem Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Ks. prof. Czajka znany jest miejscowemu społeczeństwu, w Częstochowie bowiem przez 6 lat był wikariuszem parafii św. Barbary, założył pierwsze Stow. Młodzieży Polskiej i przez 2 lata był generalnym sekretarzem Związków Stow. Młodzieży diecezji częstochowskiej. Kontynuował swe studia w Krakowie i Lublinie i tu na Uniwersytecie katolickim uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego, po czym przez 4 lata do pory obecnej był profesorem na Uniwersytecie lubelskim.

— Pięćdziesiątka góralska w Częstochowie. W dniu 15 b.m. w godzinach popołudniowych przybyły do Częstochowy dwie wielkie pięćdziesiątki góralskie z Czarnego Dunajca 1.300 osób i z Zakopanego 1.000 na czele z ks. prob. K. Łabędą z Czarnego Dunajca i p. dr. Mechem prez. Str. Nar.

Górale swymi barwnymi strojami budzą ogólne zaciekawienie na ulicach miasta.

Zamknięcie wystawy - pokazu

rzemiosła i drobnego przemysłu

W ub. wtorek o godz. 9-iej wiecz. trwająca od miesiąca Wystawa - Pokaz rzemiosła i drobnego przemysłu została zamknięta. Wystawa spełniła swój cel w zupełności, zapoznając szeroki ogół społeczeństwa z wytwórczością rzemieślniczą miejscowego i drobnego przemysłowca. Dość powiedzieć, że w ciągu miesiąca przez sale Okr. Tow. Rzemieślniczego, mieszczące ekspozycje z górą 70-tu warsztatów i firm miejscowych, przewinęło się kilkanaście tysięcy osób zwiedzającej publiczności.

Uroczystość zamknięcia Wystawy zgromadziła wystawców i szerszą publiczność w obecności przedstawicieli Izby Rzem. w Kielcach z prezydentem Izby p. Edmundem Balcerem na czele, Zarządu Okr. T-wa Rzemieślniczego i Komitetu Wykonawczego.

Uroczystość zgała krótkim przemówieniem przewodniczący Komitetu Wyk. p. K. Miszcza, podkreślając, że niespełna dwa miesiące temu powstała myśl urządzania wystawy i myśl ta szybko została zrealizowana, dzięki pracy członków Komitetu i zrozumieniu ze strony rzemiosła, które nie szczędziło trudów i kosztów, to też Komitet postanowił wyrazić podziękowania na piśmie dla wszystkich wystawców w formie dyplomów,

podpisanych przez Izbę Rzem., Zarząd T-wa Rzem. i Komitet.

W następnym przemówieniu p. E. Balcer, prezydent Izby Rzem., podkreślił, że wystawcy rzemiosła organizowane są z inicjatywy Izby dla zapoznania społeczeństwa z wytwórczością rzemiosła polskiego i drobnego przemysłu. — Społeczeństwo styka się najczęściej za ledwie z krawcem lub szewcem, gdy na liście rzemiosła polskiego jest 69 zawodów. Jedną z wystaw zorganizowana została w Częstochowie i dała doskonałe rezultaty, mając na uwadze cel zasadniczy, to też w imieniu Izby należy się serdeczne podziękowanie dla realizatorów tej myśli z prof. Nowickim na czele. — Cześć inteligencji, która współpracuje z rzemiosłem. Nie koniec jednak na tej wystawie, musimy przekonać społeczeństwo do wytwórczości rzemieślniczej polskiej bez uciekania się do zbiegnego importu z zagranicy. — P. prez. Balcer wyczył następnie podziękowania-dyplomy kolejno wszystkim wystawcom.

Prezes Okr. T-wa Rzem. p. S. Jarzebiński w wygłoszonym przemówieniu wyraził radość Zarządowi, że wystawa tak nadspodziewanie dobrze się udała. Nawet rzemieślnicy nie mieli dotychczas dokładnego pojęcia, co ich koledzy z innych branż produkują, a szersza publiczność, wiele osób z inteligencji, była zdumiona tem, co tu ujrzała, jako wytwór

polskiego rzemieślnika miejscowego. — Dzięki wystawie zademonstrowaliśmy wytwórczość krajową, przylamując błędną opinię o wyższości wytworów zagranicznych i o potrzebie importu z zagranicy. To, co dokonane zostało na wystawie, należy zaliczyć do rzeczy pierwszorzędnej znaczenia zarówno dla rzemiosła, jak i dla szerszego społeczeństwa. — Prezes Jarzebiński, składając podziękowanie Izbie Rzem., Zarządowi Izby, Komitetowi, wystawcom i wszystkim, którzy wystawę zwiedzili, apelował w zakończeniu o harmonijną dalszą pracę rzemiosła dla dobra własnego i ogólnego.

Rada Izby Rzem. p. A. Musiał w przemówieniu swoim zaznaczył, że rzemiosło częstochowskie na wystawie pokazało kilkunastu tysiącom osób to, na co się w krótkim czasie mogło zdobyć bez specjalnego przygotowania, ale wystawiając swoje wytwory codziennej pracy i użytku. Cel wystawy, t. j. zeknięcie rzemiosła ze społeczeństwem został osiągnięty. Wprawdzie wystawa była zbyt mała, lecz rozrośnie się na przyszłość, gdy będzie ponownie organizowana. To też oby ten pierwszy wysiłek przyniósł plon dla kraju, rzemiosła i społeczeństwa.

W imieniu wystawców radca Izby Przem.-Handl. p. Cz. Nowicki podziękował w przemówieniu Komitetowi, Izbie Rzem. za szybką organizację wystawy, wyrażając zarazem apel, aby organizatorzy nie skończyli na tym swych wysiłków, lecz aby na przyszły rok urządzili wystawę w szerszym zakresie. — Kończąc orkryk mówcy na cześć Izby Rzem., Okr. T-wa Rzem. i Komitetu Wyk. Wystawy podchwycili wszyscy zebrani.

W zakończeniu przewodniczący Komitetu p. Miszcza, komunikując, iż wystawcy mogą ulokować swe ekspozycje na bezpłatnych stoiskach stałej wystawy Tow. Regionalnego w gmachu Muzeum w parku Staszycy, oficjalnie zamknął wystawę.

ZOLNIERZOM POWRACAJĄCYM z CWICZEŃ WITAJCIE!

Witajcie! — w sercach naszych ukochani. — Po uciążliwych ćwiczeniach i pracach, co do boju wykwalifikowani — Nasi junacy!

Witajcie! — a serca niech zdrzą wam życiem Na odłogach naszych serc rozdygotanych Wy, co jesteście krwi naszej odbiciem I przez Ojczyznę — jedni z ukochanych.

O witaj! — witaj żołnierzyku szary, Przed tobą dusza moja dziś ułękła, Obrońco naszej Ojczyzny i włary! — Niechaj Cię w pieczy ma Święta Panienka, A. M.

Częstochowa godnie i serdecznie powitała powracające pułki garnizonu miejscowego.

Przy bramie powitalnej. — U stóp Jasnej Góry. — Owacja kwiatowa w mieście i defilada wojska.

Dzień wczorajszy minął w Częstochowie pod znakiem manifestacji na cześć garnizonu miejscowego, powracającego po trudach nauki polowej na swe zimowe leże. Częstochowa zgotowała swemu żołnierzowi uroczyste i serdeczne powitanie, a przygotowując się do milej, pełnej radości manifestacji uczuć serdecznych dla naszych dzielnych pułków i całej Armii, miasto przybrało odświętny wygląd. Domy przystrojono flagami, od godz. 4-ej po poł. wzdłuż Alei poczęły ustawiać się olbrzymie szpalery młodzieży i działwy szkolnej z narezcami kwiatów, stawiły się wszystkie organizacje ze sztandarami. Żywe, olbrzymie szpalery ciągnęły się po obu stronach na całej długości III Alei, placu Pierackiego i II Alei, poza szpalarami zaś zgromadziły się wielotysięczne zastępy publiczności.

Tymczasem główna uroczystość powitania odbyła się na Ryнку Wieluńskim. U wylotu ul. św. Rocha na Rynek wzniesiona była brama z zieleni i kwiatów z flagami na masztach i dużym napisem na transparencji: „Witamy!”. Szpalery utworzyła tu młodzież Kat. Stow. z par. św. Rocha ze sztandarem i działwa ze szkoły powsz. Nr. 1. Przy bramie powitalnej zgromadzili się przedstawiciele władz i Komitetu Obywatelskiego: pp. starosta Rogowski, prezydent Motal, wice-prezydent Henszel, dyr. Wysocki, dyr. Płodowski, dyr. Smólski, insp. Ormańczyk, zast. insp. Langie, komendant P. P. Janikowski, inz. Napierkowski, prezes Kon. Komendant Serednicki, dyr. Januszewski, inz. Wróbel, red. Wilkoszewski i in., przedstawiciele organizacji kobiecych na czele z pp. starościami Rogow-

ską, inżynierową Brykalską i inżynierową Strokotowską, oraz przedstawiciele par. św. Rocha na czele z proboszczem ks. prałatem Waszkiewiczem i ks. pref. Gawronem, duchowieństwa z ks. sek. gen. Kat. Stow. Młodz. ks. Strugała i ks. pref. Gietyngiem.

Punktualnie o zapowiedzianej godzinie 4-ej i pół po poł. w ul. św. Rocha ukazały się pierwsze szeregi powracającego wojska przy dźwiękach marsza i zatrzymały się w pobliżu bramy powitalnej. Jadący na czele dowódca Dywizji p. generał Janusz Gąsiorowski w towarzysztwie dowódcy piechoty dywizyjnej pułk. dypl. Maczka i szefa sztabu mjr. dypl. Siabickiego pieszo zbliżył się do oczekujących przedstawicieli władz i Komitetu, którzy całą grupą podążyli na spotkanie.

Wygłoszone zostały krótkie przemówienia. Pierwszy przemówił p. starosta Rogowski, wskazując, że zebrane społeczeństwo tutejsze i Komitet, reprezentujący wszystkie stany, mają zaszczyt powitać serdecznie p. generała i wojska, którym przewodzą. Okrzykami na cześć Armii, p. generała i powracających z ćwiczeń żołnierzy zakończył p. starosta swoje przemówienie, a okrzyk z zapalem podchwycyony był przez zgromadzoną tłumnie wzdłuż ulicy publiczność i szpalery.

W odpowiedzi p. generał Gąsiorowski, dziękując za powitanie, podkreślił, że w razy i dowody sympatii uważać należy, jako złożone dla całej Armii, nie tylko dla 2-ch pułków, które przybyły dziś do miasta. P. generał podziękował raz jeszcze wszystkim obecnym z Komitetem w ciele.

W imieniu Zarządu Miejskiego p. pre-



zydent Motal podkreślił w przemówieniu radość, z jaką Częstochowa wita powracające wojsko. Częstochowa wysoko ceni i kocha Armię, jako ostoję Narodu, czemu daje wyraz w manifestacyjnym i serdecznym powitaniu przybyłych pułków. — Jako symbol gościnnego powitania, p. prezydent wręczył p. generałowi tradycyjny chleb i sól na tacy. — Miniatury w formie bochenek chleba były artystycznie wypieczone z herbem miasta Częstochowy i datą 15.IX.

Ostatnie krótkie przemówienie powitalne w imieniu Komitetu wygłosił przewodniczący dyr. Wysocki, wznosząc okrzyk na cześć Armii i p. generała Gąsiorowskiego. Wreszcie w imieniu parafii św. Rocha powitał p. generała ks. prałat Waszkiewicz. Panie wręczyły piękne bukiety kwiatów p. generałowi i pp. dowódcom z prowadzącym wojsko p. pułk. dypl. Kapciukiem na czele.

Wśród nie milknących okrzyków na cześć Armii, wojska, żołnierzy, w otoczeniu całej grupy przedstawicieli władz i członków Komitetu, p. generał Gąsiorowski pieszo podążył przez Rynek Wieluński i ul. Wieluńska ku Jasnej Górze. Ze szpalerów, jak deszcz posypały się kwiaty i całe bukiety, gęsto ścieląc drogę. Była to istna owacja kwiatowa dla p. generała i wojska, które ruszyło marszem przy dźwiękach orkiestry.

Na placu przedszczytowym upłynęła dłuższa chwila, zanim nadsięgnęły i ustawiły się szeregi wojska, zewsząd otoczone tłumami publiczności. Szczyt klasztoru był iluminowany, powiewały flagi o barwach narodowych.

W imieniu OO. Paulinów i w obecności zebranego na szczyście duchowieństwa powitał wojsko kustosz Bazyliki Jasnogórskiej O. Justyn Marczewski dłuższym przemówieniem przez megafony. Witamy was... mawiał O. Kustosz... w imieniu w Chrystusie żołnierze! witamy z radością, że w ślad za młodzieżą akademicką, w ślad za biskupami na Synodzie, w ślad za tysiącami rzeszami pątników przybyłście też na to święte miejsce, by złożyć hold Matce Bożej. Niezmiernie wzruszeni jesteśmy, że duch wiary św. kwitnie w duszach żołnierzy polskich, że po wcieleniach zmeżenia i utrudnień przybyłście, aby cześć oddać Królowej Korony Polskiej. — Podkreślając religijne tradycje rycerstwa polskiego na historycznych przykładach, O. kustosz wyzwał do utrzymania tych wzniosłych tradycji, do dbałości o czystość ducha, a kończąc, mawiał: „Kładę pocałunek miłości i pokoju na czole twoim, żołnierzu, w imieniu Jasnej Góry, od Matki Boskiej, i błogosławię was, żołnierze, w imię Trójcy Przenajświętszej i Królowej Korony Polskiej”. — O. kustosz udzielił błogosławieństwa krzyżem św. i zaintonował hymn „Boże coś Polskę”, który odśpiewano potężnym chórem zbiorowym. W zakończeniu uroczystości O. kustosz dokonał aktu pokropienia obecnych wodą święconą.

Z pod Jasnej Góry p. generał wraz z otoczeniem udał się Alejami środkiem prawej jezdni wzdłuż oczekujących szpalerów na plac Pierackiego. Zerwały się okrzyki na cześć wojska i p. generała, posypały się kwiaty, raz po raz ze szpalerów wręczano p. generałowi bukiety, które wkrótce w olbrzymich ilościach nieśli wszyscy oficerowie. Tymczasem wojsko ruszyło od Jasnej Góry przez plac Kordeckiego, ul. 7-miu Kamienie i Pułaskiego w Aleje. Znowó rozbrzmiały okrzyki na cześć Armii, kwiaty sypały się gradem nie tylko ze szpalerów, ale i z okien i balkonów, ścieląc jak grubym, barwnym dywanem całą jezdnię. Bukiety kwiaty dekorowały oficerów, żołnierzy, cały sprzęt wojskowy, padały na konie, działa, wozy. Piękna pogoda słoneczna sprzyjała uroczystości.

Na trybunę przybył J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, zajmując miejsce obok przyjmującego defiladę p. generała Gąsiorowskiego na czele przedstawicieli władz i Komitetu. Po obu stronach trybun ustawiły się organizacje ze sztan-darami. Wielotysięczne tłumy publiczności otoczyły plac defilady i zapelnily Aleje. Wojsko, maszerujące wzdłuż szpalerów młodzieży szkół średnich i powszech-

nych, zarzucone kwiatami, ruszyło przy dźwiękach orkiestry do defilady na plac Pierackiego. Całość defilady prowadził pułk. dypl. Kapciuk. Szły kompanie piechoty z oddziałami karabinów maszynowych, z całym sprzętem i kompanią rowerzystów, dalej deflowała artyleria z działami. Mimo zmeżenia pułki miały wygląd dziarski, a opalone na bronz twarze oficerów i żołnierzy jaśniały uśmiechem zadowolenia.

Krótko po godz. 6-ej defilada była ukończona. Częstochowa godnie powitała powracające pułki miejscowego garnizonu.

— **Wycieczka huculów w Częstochowie.** Dziś, w czwartek, o godz. 4.30 rano pociągami z Warszawy przyjeżdża do Częstochowy wielka wycieczka huculów w liczbie 700 osób, która po zwiedzeniu Jasnej Góry i miasta odjedzie w dalszą drogę do Krakowa o godz. 11 ej r.

— **O kwatery dla pamiątek na wielki zjazd 26 b. m.** Odnajmujących pokoje 1, 2 lub 3-ch osobowe dla pamiątek proszą Katoickie Stowarzyszenie Kobiet, Aleja N. M. Panny 64, o możliwie najprędzej podanie adresów i ilości pomieszczeń wraz z cenami.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 16 na 17 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Potębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Potrębna zbrodnia zmasakrowanie mężczyzny w dzielnicy św. Rocha.

Wczoraj mieszkańcy dzielnicy św. Rocha w pobliżu cmentarza zostali zaalarmowani sensacyjną wiadomością o dokonaniu morderstwa w domu nr. 68 przy ul. św. Rocha.

Szczegóły przedstawiają się sensacyjnie. Oto przed niedawnym czasem sprządził się tam niejaki Wawrzynczak Stanisław, żonaty.

Pożycie jego z żoną pozostawiało sporo do życzenia, nikt na to jednak nie zwracał uwagi, nie wtrącając się do cudzych spraw.

Wczoraj około godziny 14-ej bawiące się dzieci na podwórzu zostały zaintrygowane palącym się światłem w mieszkaniu Wawrzynczaka.

Gdy w zabawie swej dla żartów pchnęły drzwi, oczom ich przedstawił się przerażający widok. Na podłodze, poplamionej krwią, leżały powybijane z kawałkami dziaseł zęby, natomiast sam Wawrzynczak leżał bezwładnie na łóżku, obłany obficie krwią. Ściana nad łóżkiem przedstawiała jedną krwawą plamę.

Twarz leżącego Wawrzynczaka przedstawiała bryłę krwawego mięsa, o zakrzepłych soplach krwi.

Na krzyk przerażonych dzieci, zbiegli się sąsiedzi, którzy zaalarmowali policję. Jak się okazało, Wawrzynczak dawał jeszcze słabe oznaki życia, wobec czego taksówką został on odwieziony do szpitala Najśw. Maryi Panny.

Ma on w pierwszym rzędzie zmasakrowaną jakimś tępym narzędziem twarz. Od prawego oka, wiszącego na nerwach, legnie głęboka rana w dół. Od lewej strony widnieje druga rana pod nosem. Rany posiadają odrzucone brzoży, tak, że widać pogruchotane kości. Szczeka dolna przecięta jest aż do dołu. Z drugiej strony głowy — czaszka rozłupana tak, że widać mózg, który wylewa się częściowo. W takim straszonym stanie Wawrzynczak dogorywa w szpitalu. Utrzymanie jego przy życiu przedstawia słabą nadzieję. Reszta ciała poza ścinami nie jest bardzo naruszona.

Według krążących wersji zmasakrowania Wawrzynczaka dokonał mieli doradcy jego żony, która zniknęła gdzieś tajemniczo, przy czym krwawego pobicia dokonał oni musieli w nocy. Wypadek ten jest szeroko komentowany przez mieszkańców ul. św. Rocha, a przed domem, gdzie rozegrała się tragedia, gromadzą się ludzie, dzieląc się wrażeniami i spostrzeżeniami.

Czy policja ujęła sprawców, — nie możemy podać ze względu na to, że zainteresowani przez nas dzisiaj Wydział śledczy oświadczył, że o wypadku tym, nic mu jeszcze nie jest wiadomem...

Dzielnicy św. Rocha przesładuje specjalnie jakiegoś fatum, gdyż raz po raz rozgrywają się tam krwawe i tajemnicze dramaty, które niewyświetlone, jak morderstwo popelnione na staruszcze Dzieciach kowej — budzą zaniepokojenie wśród spokojnych mieszkańców dzielnicy, obawiających się utraty życia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZGON B. PREMIERA GRECKIEGO.

Wiedeń 16.9. — Dziś w nocy w jednej z klinik wiedeńskich zmarł b. premier i wybitny polityk grecki Aleksander Zaimis. Zmarły mąż stanu liczył lat 80.

Mac Machon apeluje

London 16.9. — obrońca skazano go wczoraj Mac Mahona, adwokat Kerstein, wniesie dziś apelację przeciwko wyrokowi, skazującemu go na rok ciężkich robót. Podstawą apelacji będzie stwierdzenie adwokata, że sędzia wprowadził ławę przysięgłych w błąd stwierdzeniem, że rewelacje Mac Mahona o jego stosunku z ambasadą obcego mocarstwa zrobione zostały po raz pierwszy na wczorajszej

rozprawie, podczas kiedy faktem jest, że wczorajsze twierdzenie obrony, że Mac Mahon kilka miesięcy temu informował o wszystkim tutejsze ministerstwo wojny nie było przez oskarżyciela publicznego obalane.

W związku z tą całą tajemniczą aferą zwraca uwagę niezwykle dyskretnie zachowanie się prasy, nawet brukowo-sensacyjnej, która całkowicie wstrzymała się od wypowiedzenia ja kichkolwiek uwag o niepokojących ze znaniach Mac Machona.

KRWAWE STARCIA W LIONIE.

Lion 16.9. — Ub. nocy w Lionie doszło do krwawych starć pomiędzy członkami rozwiązanego „Ognistego Krzyża”, a komunistami, którzy napadli na salę zebrań, demolując lokal.

— **Pożar we wsi Kluczek.** We wsi Kluczek, gm. Przystajni, wskutek zaprószenia ognia, spaliła się stodoła wraz z zbożem, straty wynoszą 1000 złotych.

— **Matka pobita przez syna.** Cecot Katarzyna, lat 45, zam. przy ul. Limanowskiego nr. 4 zameldowała w policji o pobiciu jej przez syna swego Jerzego Cecota, zam. przy ul. Limanowskiego nr. 80, wskutek czego doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

— **Zgubione pieniądze.** Monikowska Walerja (Pułaskiego 41) zameldowała w policji o zagubieniu w Aleji Najśw. Maryi Panny portmonetki z zawartością 17 złotych.

Kronika soprtowa

Mecz piłkarskie w kraju. W Krakowie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją klubów ligowych a Cracovią — zakończony zwycięstwem ligowców w stosunku 5:3.

We Lwowie Pogon pokonała Czarnych w stosunku 2:1.

W Katowicach Dąb wywależył z kатовicką Pogonią zaledwie wyniki remisowy 0:0.

Polak Kepel zwycięża w Paryżu.

W Paryżu rozegrany został na Sekwanie klasyczny wyścig jedynek o mistrzostwo. Pierwsze miejsce zdobył wioślarz wileński Keppel. Drugim był Willy Füh (Niemcy), a trzecim Francuz Beisel.

Sznajder ponownie przekracza 4 metry.

Na zawodach sportowych w Katowicach startowali olimpijczycy.

Wajsońska wygrała rzut dyskiem 40,55 i skok wzwyż 1,42 mtr.

Na 800 mtr. zwyciężył Ducharski w czasie 1:58,5.

W skoku o tyczce Sznajder usiłował pobić rekord Polski, ale nie udało mu się przekroczyć wysokości 4,16 mtr., niemniej Sznajder uzyskał doskonały wynik 4,03 mtr.

Na srebrnym ekranie

Kino „Eden” wyświetla oryginalny film p. t. „Papua”, wprowadzający widza egzotyka tła i środowiska w atmosferę powieści Londona czy Conrada - Korzeniowskiego. Interesująca fabuła dramatu oparta jest na przygodzie z życia żeglarzy mórz południowych. Dla pozyskania premii asekuracyjnej przepokupiona szajka z posród załogi okrętu rozbija o rafy podwodne statek, naladowany fałszywym balastem zamiast towaru, porzucając na pastwę losu kapitana i jego córki, którzy blakają się wśród dzikich plemion na wyspach. Treść ciekawa, a wiele jednak ciekawsze jest wspomnienie flo: statki, dalekie morza, Nowa Gwinea, bujna roślinność, plemiona tubylców, ich obyczaje, tańce, śpiewy, ich chęć nadwodne, całe flotyle łodzi żaglowych o niezwykłej konstrukcji i t. d., wreszcie sceny zbiorowe, pełne ruchu i świetnie ujęte. Zespół aktorski na czele ze Steffi Dunna gra dobrze, wspaniale są typy tubylców z doskonale grającym Mao w pierwszym szeregu. — Nad program tygodnik i komedia muzyczna. (—j.)

OFIARY.

Bodziałowski Eugeniusz zł. 3 na biednie dzieci do uz. ks. prał. Wróblewskiego.

Naczelnik Więzienia w Częstochowie ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg na dostawę artykułów żywnościowych w niżej wymienionych ilościach: 10.000 kg. żyta, 2.000 kg. mąki żytniej pyłowej 55%, 600 kg. mąki pszennej, 600 kg. kaszy jęczmiennej, 600 kg. kaszy gryczanej, 600 kg. pęczaku, 300 kg. jęczmienia, 1500 kg. słoniny grzbietowej I gat., 500 kg. mięsa wołowego, 1 beczka śledzi (ok. 1000 szt.), 600 kg. grochu „Victoria”, 600 kg. fasoli kolorowej, 5 kg. pieprzu, 5 kg. liści laurowych, 90.000 kg. ziemiaków, 30000 kg. koksu do opalania, 300 kg. pietruszki.

Dostawa powyższych artykułów będzie jednorazowa, przycem niektóre z nich będą dostarczane na żądanie.

Dostawa winna być uskuteczniiona loco magazynu więzienia w Częstochowie. Oferty należy składać w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na żywność” pod adresem Naczelnika Więzienia w Częstochowie do dnia 7-go października 1936 r. godz. 12-iej.

Na zabezpieczenie dotrzymania oferty należy wpłacić wadium w wysokości 5% oferowanej sumy do depozytu Kasy i Urzędu Skarbowego w Częstochowie.

Oferty osób, ubiegających się o dostawę winne zawierać: 1) powołanie się na ogłoszenie przetargu, 2) wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się wszystkim warunkom przetargu, 3) żądana cenę poszczególnych artykułów i ogólną sumę, 4) wzmiankę o złożeniu wadium (kwit ze złożonego wadium należy dołączyć do oferty), 5) ilość oferowanych artykułów, 6) wzmiankę o dołączeniu próbek artykułów (do oferty winne być dołączone próbki), 7) zobowiązanie do złożenia żądanej kaucji, zabezpieczającej wykonanie dostawy, w razie przyjęcia oferty i podpisania w tym wypadku przepisowej umowy, 8) nazwisko i imię, dokładny adres oferenta i własnoręczny podpis.

Więzienie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i ewentualne zarządzenie dodatkowego ustnego przetargu.

Osoby zainteresowane mogą uzyskać szczegółowe informacje u przewodniczącego Komisji Gospodarczej Naczelnika Więzienia w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 12 września 1936 r.

Naczelnik Więzienia

(—) A. LUBKOWSKI, Podkom. S.W.

FORTEPIAN
z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, ul. Kopernika nr. 13 m. 8.

SALA
z małym pokoiem, pokój z kuchnią, trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, od zaraz do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 59, II piętro. 2532

DWÓCH PANÓW
poszukuje dwóch umebloowanych pokoi, wygodnie i niekrapujące wejście Okolic: ul. Najśw. Panny Maryi, Alei Wolności, Kościuszki, Od i pał. dzierniki, Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Spokój”.

DAM
kuchnię za usługę inteligentnej, starszej. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Wdowiec”.

SKLEP
pospychocy do sprzedania, ul. Brzezińska nr. 15

OSTRZEGAM
przed nabyciem Chreścianskiej Szlifierni Szklia i Luster Romanowicz i S-ka, ul. św. Barbary 6, gdyż na maszynę tej firmy jest nałożony areszt przez komornika III rezerwu. — Walenty Czech.

ZGUBIONO
dowód kupna na roweru Nr. 3501 wyd na imię A. Stracyński. 2564

SPRZEDAM
sklep pospychocy z towarami i z nowym urządzeniem tanio z powodu zmiany interesu, ul. Wazysłona nr. 57. 3066

ZA WZELKIE DEŁGI
zaciągnięte przez mego współnika, Walentego Czechę, nie odpowiadam Szlifierni Szklia, ul. św. Barbary nr. 6, Michalina Romanowicz. 2563

O zlagodzenie noweli

do ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa. — W wyniku konferencji, odbytej w ministerstwie skarbu u p. wicemin. Lechnickiego, z udziałem przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu, sprawiedliwości, ministerstwa skarbu, samorządu gospodarczego, własności nieruchomości i organizacji kupieckich, osiągnięty został kompromis w sprawie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Ustalono, że nowela ta, na mocy której lokale handlowe od I — III kategorii włącznie oraz przemysłowe od I do VI kategorii włącznie wyjęte zostały z pod ustawy o ochronie lokatorów, wejdzie w życie z dniem 30 września b. r.

Celem zlagodzenia jednak tej noweli ministerstwo sprawiedliwości wyda zarządzenie, uprawniające sądy do indywidualnego wstrzymania eksmisji. Termin ten będzie określony przez ministerstwo sprawiedliwości. Organizacje kupieckie wypowiedziały się za 3-letnim terminem,

natomiast przedstawiciele nieruchomości domagali się, ażeby indywidualne wstrzymanie eksmisji nie przekraczało roku.

Niezależnie od tego wypowiedzenie lokali handlowych będzie się mogło odbyć tylko w specjalnych terminach. Tak np. właściciel sklepu, który zajmował lokal handlowy przez 10 lat, ma prawo domagać się wypowiedzenia rocznego, ten, który zajmował lokal przez 5 lat — wypowiedzenia 6-miesięcznego i t. d. Przy orzekaniu eksmisji sądy powinny przyznać lokatorowi tytułem odszkodowania koszty, poniesione przez niego na inwestycje, które się jeszcze nie zamortyzowały.

W konferencji tej ustalone zostały tylko tezy, które posłużą do opracowania odpowiednich rozporządzeń przez ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem skarbu i ministerstwem przemysłu i handlu.

Polskie zdrojownictwo

Polska należy pod względem zdrojowisk do krajów europejskich hojnie wyposażonych. Historia zdrojowisk sięga daleko wstecz.

W pierwszej połowie XIX wieku zwracał krakowski profesor kliniki i Brodowicz pilną uwagę na leczenie zdrojowe. Ale właściwym ojcem polskiej balneologii, t. j. ścisłej nauki o leczeniu zdrojowiskiem i klimatycznym, był profesor krakowski Józef Dietl.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Krynica np. nazwę swą wywodzi i zawdzięcza krynicom, to jest zdrojom mineralnym. Pierwsze wiadomości o niej sięgają XIV wieku, kiedy to król Władysław Jagiełło przywilejem z r. 1391 nadał ją biskupom krakowskim na własność. Ale według podania ludowego lecznicze źródła krynickie znane były już oddawna. Dzieje Morszyńska również sięgają dawnych czasów, bo jeszcze początków wieku XVI, kiedy kiedy to król Zygmunt Stary w roku 1538 udzielił Bronickim królewskiego pozwolenia na warzenie soli morszyńskiej. O wodach Szczawnicy zachowały się również wzmianki już w początku XVI wieku za Jagiellonów. Już pod koniec XVI wieku używano wód siarczanych w Lubieniu pod Lwowem jako wód leczniczych. Z historii Iwnicza wiadomo, że w początku XVII wieku dużo ludzi szukało tam uzdrowienia. Za panowania króla Stanisława Augusta od kryto Busko w ziemi kieleckiej, jako zdrojowisko wód siarczanych.

Ponadto istnieje jeszcze cały szereg zdrojowisk dziś uczęszczanych, które od wieków odwiedzane były w celach leczniczych nawet przez rodziny królewskie, oraz towarzyszących im dworzan, magów naterję i zamożniejszą szlachtę. Do miej-

sowości takich należy Szkoło, Horyńce, Nałęczów, a do odkrytych później Krzeszowice, Swoszowice, Solec i szereg innych.

Widzimy więc, że leczenie zdrojowiskiem istnieje od dawnych wieków, pomimo tego, że poglądy i metody w nauce lekarskiej i w codziennej praktyce lekarskiej zmieniały się kilkakrotnie. M.

Z KRAJU

(—) Alarm. Ze Lwowa donoszą: W nocy z soboty na niedzielę odbył się tu alarm lotniczy, który zakończył się o godz. 23 m. 45 i trwał 45 minut. Publiczność lwowska wykazała duże zdyscyplinowanie w wykonywaniu zarządzeń ogłoszonych przez władzę administracyjną.

(—) Szkielety z czasów wojen szwedzkich. W wiosce Szumlesie pod Kościerzyną rolnik Pellowski wyorał dwa kościotrupy. Przypuszczalnie są to szkielety żołnierzy z czasów wojen polsko-szwedzkich, na co wskazują znalezione przedmioty.

(—) Aresztowanie działaczy politycznych. Organy policyjne przeprowadziły w Katowicach szereg rewizji wśród członków Obozu Wszechpolskiego. Trzech z nich Reinholda Białasa, Stanisława Nowińskiego i Ludwika Hutkę aresztowano pod zarzutem udzielenia pomocy zamachowcom na sklepy żydowskie. U jednego z aresztowanych znaleziono notatki, dozywczaje wszystkich zamachów dynamitowych, wykonanych na Śląsku. Poza tym policja wykryła ręczną drukarnię, na której drukowano nielegalne ulotki.

W Łodzi policja dokonała aresztowań wśród działaczy Str. Ludowego oraz w

Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” okręgu łódzkiego. Aresztowanie nastąpiło w wyniku zajść jakie miało miejsce w niedziele we wsi Woła Chleostowska. Podczas rozganiewanego tam wiecu Str. Ludowego.

(—) Kiepusa śpiewać będzie w Gdyni. Robotniczy Klub Sportowy „Bałtyk” który rydźczył w tym roku mistrzostwo robotnicze Polski w piłce nożnej zwrócił się do Jana Kiepusy z prośbą o przybycie do Gdyni i urządzenie koncertu na rzecz sportu robotniczego. W odpowiedzi na swój list otrzymał prezydium Klubu od Kiepusy odpowiedź, iż gotów jest przybyć do Gdyni.

70 tys. tanich zapalniczek

można je nabyć na licytacji w Katowicach. W najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach wielka licytacja przedmiotów, pochodzących z przemysłu. M. in. zostanie sprzedanych 70.777 zapalniczek i 809,3 kg. kamieni do zapalniczek. Podobno za kg. kamieni płacić się będzie 50 złotych, zaś za zapalniczkę 50 groszy.

Olbrzymie te ilości kamieni i zapalniczek pochodzą z nielicznych rewizji, jakie strażnicy nasi dokonywali przez kilka lat na zielonej granicy Górnego Śląska.

Nabyte na tej licytacji zapalniczki i kamienie kupujący będzie mógł, jeśli zechce, wyrwieć znowu zagranicę, bez cła i przeszkód ze strony władz granicznych.

(—) Zmarli na wściekliznę. W jednym ze szpitali krakowskich zmarło naskutek pokąsania przez wściekłego psa dwóch nieletnich chłopców: 5-letni Szczepan Płoń i 10-letni Zdzisł Borycki.

(—) Niezwykła sprawa o eksmisję. Z Warszawy donoszą: Przed sądem grodzim znalazła się niezwykła sprawa o eksmisję. Właściciele domu przy ul. Żelaznej 64, wystąpili o wyeksmisowanie lokatora, Marii Głogowskiej, przyczem motywem do żądania eksmisji było to, że Głogowska mordowała w swoim mieszkaniu koty i powodowała to straszliwy zachod. Świadkowie na rozprawie zeznawali, że Głogowska przybijała koty gwoź-

dziemi do deski a następnie trąca je chloroformem(!?). Policjant Mamiński, który przybył na rewizję do Głogowskiej stwierdził, że po wejściu do mieszkania dostał straszliwych torsyj i omal nie zemdał.

W charakterze świadka obrony zeznawała natomiast weterynarka, dr. Neufeldówna. Zeznała ona, że Głogowska była nauczycielką przyrody w szkołach. Wskutek wypadku tramwajowego uległa ona całkowitemu zanikowi pamięci, przy czym ogarnął ją uraz psychiczny, aby za pobjeć meczarniom chorych kotów. Wyrok sądu ogłoszony będzie za kilka dni.

(—) Spoliczkowanie b. posła Langer. Z Warszawy donoszą: Kilka dni temu b. poseł p. A. Langer, secesjonista ze Str. Ludowego, ogłosił w sanacyjnym „Kurjerze Porannym” serię artykułów, w których zaatakował w ostrej i namiętej formie W. Witos. W związku z temi artykułami doszło do zajścia na rogu ul. Marszałkowskiej i Włoczej. P. Langer został spoliczkowany przez dwu działaczy Str. Ludowego, K. Marianowskiego i J. Gójskiego. O zajściu spisano protokół w 13 ym komisarjacie policji.

Liga obrony praw człowieka

rozwiązana przez władze administracyjne. W Sosnowcu istniał oddział „Ligi obrony praw człowieka i obywatela”, obejmujący swą działalnością całe Zagłębie. Do Ligi należało również szereg znanych w Zagłębiu Dąbrowskim osób, m. in. z póstród nauczycielstwa i palearji.

Działalność Ligi szła po linii programu komunistycznego i organizacja ta coraz bardziej nabierała cech awangardy komuny w Polsce.

Liga, usiłując zyskać sobie sympatyków zwolnionych w swoim czasie dwa publiczne wiece w Dąbrowie i Sosnowcu. Na wiecach tych występowała przeciw antysemityzmowi. Na jednym z nich doszło do poważnych awantur, przy czym potrzebowano wówczas m. in. profesora Wyspiańskiego, drugi zaś nie doszedł do skutku, wobec cofnięcia zezwolenia na wiecie.

Ponieważ, jak już wspomnieliśmy wyżej, działalność Ligi miała charakter destrukcyjny i zagrażała porządkowi publicznemu, starostwo grodzkie w Sosnowcu miejscowy oddział Ligi rozwiązało.

Z tych samych względów została rozwiązana inna podobna organizacja w Sosnowcu, nosząca nazwę „Stowarzyszenia wolnej myśli”.

Zarządzenie władz zlikwidowało dwa jawne ogniska działalności szkodliwej dla Państwa i Narodu.

(—) Wybite szyby w „Wiadomościach Literackich”. Z Warszawy donoszą: Nieznany sprawca wybił kamieniem dużą szklę wystawową wartości 500 złotych w administracji „Wiadomości Literackich” (Królewska 13).

Wojenko, wojenko!

Pewnego ranka generał Carrel zawołał porucznika Lere do siebie.

— Poruczniku! — rzekł zwracając się doń. — Oto depeza od generała Delasere, któremu grozi zguba, jeśli nie zdąży mu z pomocą jutro przed wschodem słońca. Jest on w Blainville, w odległości ośmiu mil stąd. Wyrusz pan o zmierzchu; weźmie pan ze sobą trzystu ludzi. Zbadaj pan dobrze drogę, gdyż oba wiem się, iż możemy spotkać dywizję nieprzyjacielską.

O godz. 6 oddział wyruszył w drogę. Śnieg padał i zasypywał żołnierzy białymi płatkami.

Maszerowano w spokoju dość długo. Nagle wywiadowcy na drodze zwolnili kroku: coś czerniała przed nimi.

— Idźcie nieco w prawo! — rzekł porucznik. — To las Ronfis; zamek będzie na lewo.

Wkrótce rozległa się komenda porucznika: „stój!”

Oddział zatrzymał się i czekał na porucznika, który z dziesięcioma szeregowcami ruszył na rekonesans do zamku.

Posuwał się, pełznąc pod drzewami. Nagle zatrzymał się wszyscy i zastępy. Zaległa niepokojąca cisza. — Za chwilę gdzieś blisko jasny, melodyjny głos zaczął ciszej lasu.

— Ojczce, zabłądził tu w lesie! — mówił głos. — Nie dojdziemy nigdy do Blainville.

Inny głos męski odpowiadał:

— Nie bój się dziewczeczko moja. Znam tę miejscowość, jak swoje pięć palców. Porucznik szepnął kilka słów i czterech żołnierzy znikło w ciemnościach.

Nagle w ciszy rozległ się ostry, przejmujący krzyk kobiety. Za chwilę do porucznika przyprawdowano dwóch jenców: starca i dziewczynę.

Porucznik półgłosem rozpoczął badanie:

- Jak się pan nazywa?
- Piotr Bernard.
- Zajęcie?
- Jestem stróżem u hr. de Ronfis.
- A to pańska córka?
- Tak jest.
- Czem się zajmujecie?
- Jest szwaczka, pracuję w zamku.
- Dokąd idziecie?
- Uciekamy.
- Dokąd zamierzacie iść?
- Do Blainville.
- Dlaczego do Blainville?
- Ponieważ tam jest wojsko francuskie.
- Dobrze, chodźcie ze mną.

Przyłączyli się do kolumny i znów szli przez pola. Starzec szedł w milczeniu o bok porucznika, córka szła przy ojcu, stając się naderżnięta. Nagle zatrzymała się i rzekła:

— Ojczce, jestem tak zmęczona, iż nie zrobię dalej ani kroku.

Ojciec chciał ją narazie wziąć na ręce i nieść, jednak okazało się to nad siły starca.

— Panie poruczniku! — rzekł z trud-

nością powstrzymując łkanie. — My tylko przeszkadzamy wam... Idźcie z Bogiem, nie tracie dla nas czasu. Francja przedewszystkiem.

Na rozkaz porucznika kilku żołnierzy odeszło na chwilę, po kilku minutach wrócił z pekami gałęzi nalamanych w lesie. Wkrótce zrobiono dość zrzeczne nosze. Jednocześnie nadeszła reszta oddziału.

— Chłopcy! — zwrócił się do żołnierzy porucznik. — Mamy tu nawpół zmarłą kobietę. Który z was chce oddać jej swój płaszcz?

— Dwustu ludzi zaczęło rozpinąć palta.

Niby królowa wschodnia na ramionach swych niewolników lekko kołysało się dziewczę na noszach wśród otaczających go jak kotem oddziału żołnierzy.

Tak minęła godzina. Nagle cały oddział zatrzymał się i jak jeden mąż położył się na śniegu. Daleko na równinie ukazał się duży posuwający się cień.

Po oddziale przeleciał tyndy półgłosem sen rozkaz; rozległ się tu i owdzie suchy trzask metalu. Poruszający się cień zbliżył się na tyle, iż w półmroku zadymki można było rozróżnić dwunastu ułanów, jadących klusa jeden za drugim.

Naraz błyskawica oświeciła przed nim dwustu leżących na śniegu żołnierzy. W ciszy śnieżnej równiny rozległa się salwa i dwunastu jeźdźców wraz z końmi zwałiło się na ziemię.

Oddział przeczekał kilka minut, po czym znów ruszył w drogę w kierunku, który wskazał starzec.

Wreszcie w oddali rozległ się okrzyk: „kto idzie?”

Zatrzymano się na czas jakiś; rozpoczęły się pertraktacje.

Zjawił się oficer sztabu generalnego.

— To ja, panie oficerze!

Wkrótce przybył generał Carrel. O 9-tej Prusacy rozpoczęli atak; o dwunastej zaczęli się cofać.

Wieczorem gdy porucznik Lare, zmęczony drogą, spał na wierzchu słomy, przysłano po niego od generała. Porucznik za stał go przed namiotem, rozmawiającego ze starcem, którego porucznik spotkał w nocy w lesie.

Gdy porucznik zbliżył się, generał wziął go za rękę i rzekł, zwracając się do starca:

— Oto, kochany hrabio, młody chłopiec, o którym dopiero co pan opowiadał mi. To jeden z najlepszych mych oficerów.

Następnie zwróciwszy się do oszołomionego porucznika przedstawił mu hrabiego de Ronfis.

Starzec wyciągnął obie ręce i ścisnął dłoń porucznikowi, rzekł:

— Kochany poruczniku, uratował pan życie mej córce. Podziękować panu za to mogę tylko w jeden sposób... Przyjdź pan do nas za kilka miesięcy... jeśli podobnie ci się...

Ścisła rok później tego samego dnia kapitan Lare w kościele św. Tomasza z Alkwinu brał ślub z młodą hrabianką Ludzią Hortensją Genowefą de Ronfis - Que disac.



Antyseptyzm w bolszewii

Według badań higienistów, odpowiadające wymogom tej gałęzi wiedzy mieszkanie musi spełniać szereg warunków. A więc nie może ono być w zimie trudne do opalenia, w lecie zaś zbyt gorące, musi posiadać odpowiednią wentylację, odpowiednio oświetlenie. Powietrze w mieszkaniu, zdaniem do zajęcia pracy człowieka, nie może zawierać dymu, pyłu, gazów trujących (w wydobywających się z wadliwie budowanych pieców, przysięk wroni i t. d.). Niebezpiecznym dla zdrowia lokatorów jest również mieszkanie, w którym gnieżdżą się pasożyty, oraz mieszkanie nieodkazane, zajmowane uprzednio przez chorych na cierpienia zakaźne.

Jedną z najważniejszych przyczyn, skłaniających lokatora do opuszczenia mieszkania, jest wilgoć. Wilgotne ściany, parując od siebie, są silnie, a tym samym obniżają temperaturę mieszkania, przez co zaburzają równowagę cieplną organizmu mieszkańców i przeziębają ich. A wiadomo powszechnie, że przeziębienie usposabia człowieka do chorób zakaźnych. Ma ono również być jednym z głównych czynników, wywołujących gościec mięśniowy, zapalenia nerwów i różne niezwyte. Mieszkanie, którego temperatura mimo opalania nie potrafi się wsku te wilgotności powyżej 10 stopni C. jest bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia. Stopień wilgotności mieszkania bada się w ten sposób, że zakreśla się nieco tynku ze ściany i waży się go zaraz. Po

zważeniu tynk suszy się dokładnie i ponownie waży. Oczywiście ciężar jego po wysuszeniu jest niższy, co jest wynikiem usunięcia wody. Według wymagań higieny, surowe mury nowych budynków mogą zawierać najwyżej 2 proc. wody. Jeżeli wykazują one większy stopień wilgotności, mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia. Z wilgotnym mieszkaniem łączono do niedawna jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Wilgotne ściany oraz podłogi wilgotnego mieszkania porasta często, jak wiadomo, pleśń gatunek grzyba, niszczący części drewniane, a nawet mury budynku. Rozpoznać go można, że zarodki tego grzyba, wde-



chane z powietrzem, wywołują objawy ze strony żołądka i jelit (nudności, biegunki, ogólne osłabienie), a nawet usposabiają do raka. Ostatnie badania powag lekarskich zaprzeczyły tym przypuszczeniom. A.

Owoce jako lekarstwo

Okres jesienny przynosi nam wiele owoców, które ze względu na swą wysoką wartość zdrowotną, powinny być nieodzowną częścią naszego codziennego pokarmu.

Bardzo skutecznie działają na wszystkie tkanki organizmu jabłka, które wzmacniają żołądek; ułatwiają trawienie, pobudzają ruch robaczkowy jelit, ułatwiają wydzielenie żółci, łagodzą żagę, pobudzają działanie gruczołów ślinowych, zubożniają kwas moczowy we krwi leczą wskutek tego atretyzm i kamienie żółciowe, uspakajają i wzmacniają nerwy. Sok z jabłek działa moczopędnie, napotnie rozpuszcza flegmę.

Gruszniki zawierają dużo cukru i soli wapniowych i są doskonałym środkiem w niedokrwistych, skrofolicznych i krzywiczych.

Kaszany zawierają bardzo wiele maki i kukru, są wskazane u osób wychudłych.

Brzoskwinie mają własności podniecająco wzmacniające żołądek. Śliwki, zwłaszcza renklody zawierają bardzo dużo cukru i wapna, stanowią znakomity środek wzmacniający u dzieci chorowitych, osłabionych. Zwykle śliwki wygotowane są jako środek przeczyszczający.

Orzechy i migdały doskonale wzmacniają u osłabianiu i niedokrwistości. Należy je bardzo dobrze żuć. Skutkują w niedokrwistości żądawkowej i biegunkach Orzechy są nieodzownym środkiem odżywczym i wzmacniającym zwłaszcza u dzieci.

Winogrona są doskonałym środkiem oczyszczającym krew, dlatego wskazane

są w całym szeregu chorób, polegających głównie na zanieczyszczeniu krwi, jak skrofuty, histerya, neurastenia, gruźlica, blednica, niedokrwistość, puchlina rąk.

W szczególności wskazane są w różnych chorobach żołądkowo-jelitowych, w braku apetytu, osłabieniu żołądka, zawiądzeniu, nawet chronicznemu biegunka ustępującemu bardzo często pod wpływem przepięwlnego działania winogron. Wreszcie są wskazane w atretyzmie, otyłości, chorobie cukrowej; niema prawie choroby, w którejby winogrona nie były wskazane, czy to jako główny środek leczniczy, czy jako pomocniczy.

Winogrona zawierają duże ilości składników pożywnych: w jednym kilogrammie od 20 do 75 gramów cukru, 7 do 25 gr. białka, 5 do 17 gr. kwasów, reszta wody i mnóstwo soli, potrzebnych do odbudowy organizmu.

Niepomyślne zbiory w woj. kieleckim.

Według danych kieleckiej Izby Rolniczej, tegoroczna wydajność zbóż jest znacznie niższa, niż pierwotnie przypuszczano na podstawie próbnych omótków. Dotyczy to przede wszystkim żyta, którego wydajność przysięk należy za niżej średniej. Wydajność pszenicy jest nie wysoka z powodu wystąpienia w kilku powiatach „nieziemiarki“.

Burze gradowe, które w ubiegłych miesiącach przeszły nad województwem, ujemnie odcisnęły się na jakości zbiorów i ziarnie.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W szóstym dniu ciągnięcia 4-tej klasy 36-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

100,000 zł. na Nr. 194977.

10,000 zł. na Nr. 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

10,000 zł. na N-r: 78672.

5,000 zł. na N-r: 93625 93227 136535 166312

2,000 zł. na N-r: 12656 19098 34835 30001 101774 176737.

1,000 zł. na N-r: 7046 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330. 71648. 87423. 94061. 102826. 110846 117073 117332 14607 147738 162872 164550 167189 170146 172271 172877 174247

100,000 zł. na N-r: 194977.

27 74 521 63 64 83 632 93 800 950 10166 70 556

75 87 91 92040 100 45 69 78 89 201 16 339 410

45 76 519 647 818 40 93027 48 54 105 215 41 309

22 56 69 450 543 713 94036 111 30 63 96 488 804

43 59 933 95005 59 61 132 90 319 406 551 605 39

81 99 941 96440 62 534 671 860 91 907 95 97096

210 300 21 40 56 62 87 561 899 858 916 71 98165

495 894 993 99091 532 711 891 100028 55 220 84 509

77 604 86 821 79 968 101094 408 89 537 671 729

73 845 937 102653 105 311 634 42 72 808 10 10

907 1037 10356 43 253 69 1340 70 411 568 639 97 709

90 3388 430 370 105010 130 273 314 534 96 706 8

89 895 920 570 106778 129 369 520 10790 93 94 803

622 703 180411 28 170 357 83 92 109065 217 91

586 669 80 707 927 913 50 910 110102 317 91

52 32 348 76 79 49 475 91 624 224 88 755 86

111066 364 75 454 544 722 30 810 92 112181 417

95 514 633 83 728 931 113152 362 463 730 801

975 97.

114181 229 60 346 68 406 854 59 529 447 115064

661 72 74 732 943 97 162020 108 31 997 607 825

905 12 54 85 11765 168 201 379 460 529 42 625 57

60 118046 47 31063 83 602 45 758 970 44 119045 73

164 579 80 726 902 11 120046 54 71 262 527 208

732 856 920 121026 395 483 622 714 803 122108

231 305 44 478 521 606 725 800 9 123251 343 587

641 934 124004 33 39 57 205 625 125135 93 210

417 33 590 611 22 90 220 92 291 30 126555 674

764 859 911 27 70 127027 93 229 459 621 22 713

826 965 128190 96 540 726 954 129112 46 95 326

37 57 88 429 756 99 871 951 130073 74 270 92 616

31 94 93 826 38 131048 181 283 369 482 576 690

79 53 960 132434 536 626 57 848 89 597 133067

140 78 223 32 314 586 625 76 753 61 811 912 37

134344 405 906 794 95089 115 31 319 821 415 67

71 531 60 136177 86 443 507 506 766 959 137329

184 588 842 899 138009 15 71 102 44 493 97 502 3

64037 811 17 911 139254 70 427 501 12 75 737

140017 362 402 582 790 948 62 141028 29 206 75

425 625 71 751 89 946 142003 18 233 322 678 75 759

84 857 143160 89 44 625 857 64 932 610 64 144178

206 87 77 408 13 36 146 14511 225 424 62 717

77 200 70 437 73 759 393 146511 225 424 62 717

499 147064 279 352 89 916 148402 50 72 100 472

81 869 906 149661 124 68 343 79 91 624 754 83

34 150074 112 548 151008 71 97 169 214 334 470

505 671.

152014 221 28 54 56 336 464 509 58 812 153053

10 029 30 63 550 604 704 154078 232 315 48 582

725 950 92 155043 174 86 282 820 957 156055 220

476 504 77 724 71 817 65 918 39 68 157066 160

80 264 87 820 26 473 99 605 924 30 158013 27 284</



Gigantyczny bieg kolarski Berlin — Warszawa.

Na Dymasach w Warszawie nastąpił finisz gigantycznego biegu kolarskiego Berlin — Warszawa, rozegranego w ciągu 6 dni na 6 etapach bez przerwy, na trasie do gości 874 km. Oba państwa wystawiły reprezentacje kolarskie po 12 zawodników każde. Bieg zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej, przy czym indywidualnie pierwsze miejsce zdobył zawodnik niemiecki Scheller. Zdjęcie nasze przedstawia finisz Schellera w czasie ostatniego okrążenia toru na Dymasach.

Ze świata

(X) **Deska zamiast banknotu.** W Magdeburgu zjawiał się w tamtejszej filii Reichsbanku człowiek z dużą paczką, z której ku zdumieniu urzędników wyjął spory kawałek deski. Jak wyjaśnił, pociągnął on u siebie w mieszkaniu podłogę farbą olejną i przy tej okazji opuścił banknot 20-markowy, który przykleił się do podłogi. Ponieważ nie można było odkleić banknotu nie uszkadzając go poważnie przeto pechowcy jegością wyciął kawałek deski z przyklejonym doń banknotem i zaniósł go teraz właśnie do banku, aby wymienić na inny banknot. Osobliwą deskę przyszedł od klienta i przesłano do Reichsbanku w Berlinie.

(X) **Rekordowe cztery produkcje i spożycia żelaza w Szwecji.** Spożycie żelaza i stali w Szwecji w okresie pierwszych 7 miesięcy r. b. wzrosło do rekordowej liczby 520.000 ton wobec 475 t. w analogicznym okresie 1935 r. Produkcja żelaza oraz stali w tym samym okresie wykazała silny wzrost do 373.000 ton. Jest to także rekordowa cyfra za okres 7 miesięcy. Również import żelaza do Szwecji zwiększył się o 20 proc. w porównaniu z 7 miesiącami r. ub. i wyniósł 387.000 ton. Eksport żelaza wyrażał się liczbą 162.300 ton, t. j. podniósł się o 12 proc.

(X) **Nowy środek przeciwpożarowy.** Na polach naftowych, gdzie miliony ton ropy wyciska się z ziemi, największym wrogiem

jest pożar. Najbardziej niebezpieczna iskra, skrzesa-na uderzeniem o kamień, potrafi w ciągu paru chwil zamienić całe tereny w morze ognia. Pożar szybko jest trudny do ugaszenia, może trwać długo, narażając właściciela na ogromne straty. Do gaszenia pożaru stosowano dotąd całą skalę środków, aż do... dynamitu włącznie. Obecnie wynaleziono nowy środek chemiczny, wydzielający niezwykle obfitą pianę. Z litra płynu otrzymuje się parę metrów sześciennych piany. Strumień piany, skierowany przy pomocy węży strażackich na ogień, przykrywa płomienie i nie dopuszcza powietrza, a tym samym uniemożliwia dalsze palenie się. Wymalunek po raz pierwszy został wypróbowany podczas pożaru szybu naftowego w Niemczech. W przeciągu godziny pożar całko-



Mecz piłki nożnej Niemcy — Polska.

Jak wiadomo, w niedzielę został rozegrany na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie sensacyjny mecz futbolowy Niemcy — Polska przy obecności około 45.000 widzów. Mecz zakończył się chlubnym dla naszej drużyny wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Zdjęcie nasze przedstawia pełen emocji fragment gry (polska drużyna w białych koszulkach, drużyna niemiecka w koszulkach ciemnych).

ga, aby adoptowane dzieci odpowiadały wszelkim warunkom zdrowia. „The Cradle” posiada 24 filie w Stanach, a przy każdej z nich znajdują się internaty, gdzie małżeństwa oczekujące na doskonałą opiekę, póki ich kto nie zaadoptuje.

Dzieci przysyłane do „The Cradle” przez matki, które nie mogą ich wychować, liczą zwykle 7 — 10 dni. Znajdują one szybko przybranych rodziców, przy czym matka, zgodnie z umową, nie wie dokąd dziecko jej zostało oddane. Zgłoszenia z prośbą o przyznanie dziecka napływają do „Kołyski” nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, ale z Południowej Ameryki, Chin, Japonii i Indyi, mimo, iż w krajach tych istnieje bardzo wysoki przyrost naturalny. Moda adoptowania dzieci rozpowszechniona jest zwłaszcza ogromnie wśród gwiazd filmowych Hollywood'u. Wiele wśród słynnych aktorów kinowych wychowuje jedno lub nawet dwoje adoptowanych dzieci. M. C.

(X) **Gluchoniema królowa piękności.** Anglia przyswoiła sobie również modę konkursów na królowe piękności, która panuje nągminnie w U. S. A. W różnych kapeliach nadmorskich odbyły się tego lata liczne konkursy z udziałem zainteresowanych tłumów publiczności. Ostatni odbył się taki konkurs w kapeliisku Woodford. Jury przyznało nagrodę tytułu królowej 20-letniej blondynce p. Beatrice Richards. Wybór spotkał się z ogólnym aplauzem, królowa dziękowała jednemu jury i zabrany tylko gestami, jest bowiem... gluchoniemą od urodzenia. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek aby gluchoniemą, pozbawioną słuchu i mowy, przyznano pierwszą nagrodę piękności.

Przeszkoda.

- Zle wyglądasz!
- Nic dziwnego, wyszedłem po raz pierwszy na ulicę po 6 miesiącach!
- Ho, ho! A czego ci było brak?
- 20.000 franków w kasie! (Punch).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA.
6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół. 12'23 Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. 15'45 Transmisja z placu zabawowego nad Waria — audycja dla dzieci. — 16'00 Koncert popularny. 16'48 „Marszarka czy lotnictwo” — odczyt. 17'00 Muzyka salonna z Krakowa. 18'50 „Wakacje, które trwają długo” — feljton. 19'30 „Trzy po trzy” — koncert rozrywkowy. 20'00 „Obrazki z życia śląska” — słuchowisko. 21'00 Nasze pieśni. 21'30 Koncert kameralny z Krakowa 22'15 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

— Co się tu dzieje? — spytał Gemmon, widząc ją tak wzburzoną.

— Czy słyszał pan, co w tej chwili powiedział kapitan?

— Nie. Czy może powrócił do poprzedniego tematu?

— Nie wiem, co o to myśleć, doktorze! Rumienię się na samo wspomnienie jego słów... Bredzi w niesłychany sposób...

— A teraz kolej na ciebie, mała morderczyni! — podjął Arnot, biorąc Florę na plecy. — Teraz, gdy już lord Kaufman dosyć ci umęczył i gdy się już na tobie zemścił, skoczysz w dole łwów.

I wyszedł miarowym krokiem z pokoju.

— Okropnie! — westchnął lekarz. — Jak możemy uratować to dziecko?

— Święta Dziewico, dopomóż! — zawołała Violetta. I wybiegła z pokoju.

Arnot tymczasem, doszedłszy do brzegu łwiej jamy, gotował się do wrzucenia w nią uspiętej dziewczynki, gdy Violetta powstrzymała go okrzykiem:

— Co pan robi, kapitanie? — I wyrwała mu z rąk nieszczęsną ofiarę.

ROZDZIAŁ XXXV.

Skok w próżnię.

Okrzyk i szarpnięcie zrobiły piorunujące wrażenie na bandycie, który stanął ze zwieszonymi rękami i oczami nieprzytomnie wpatrzonymi w dół z dzikimi bestjami, które straszliwie wylły.

— Nie przyniosłoby zaszczuty ani mnie, ani panu ziołąc tak przedkro broń przed zarumianłością tej dziewczyny... — ciągnęła Violetta, zdecydowana usprawiedliwić w jakikolwiek sposób swój postępek. — Gdybyśmy zamordowali tę buntowniczkę, nie otrzymalibyśmy od niej przedtem należytego zadośćuczynienia, to nie ona, lecz my byłibyśmy pokonani...

— Masz rację, Violetto! — odparł kapitan — taki właśnie był zamiar lorda Kaufmana... Umęczył ją, a potem zabił... Tylko widział, ja spałem, i gdyby się nie wmisczała, to zrobiłbym głupstwo.

— Niechaj panu na razie wystarczy, że zabił pan chłopca, lecz nad nią musimy odnieść zupełne zwycięstwo... Ja przecież też jestem zainteresowana!

— Co ty mówisz? Ja zabiłem chłopca?

— Tak, zabił go pan kuror! W kieszeni znalazł się pan szpryckę, zbroczoną jego krwią...

Arnot spojrzawszy zszedłszy wzrokiem na szpryckę i nic nie odpowiedział.

KS. PILLA.

44)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

Kryzys minął pomyślnie i doktor uznał, że niebezpieczeństwo już przeszło. Gdy jednak zabierali się do odejścia, dał się słyszeć w korytarzu odgłos kroków. Violetta pobiegła na próg i wyjrzała.

— Co się tam stało? — spytał doktor.

— Cicho, to kapitan!

— A więc jesteśmy zgubieni...

Arnot szedł naprzód miarowym krokiem, z głową wysoko podniesioną. W prawej ręce trzymał szpryckę, wyglądał jego był straszny.

— Na szczęście, doktorze, jest on lunatykiem, nie spostrzeże więc nas. Możemy ostrożnie iść za nim, aby przeschodzić mu w wyrządzeniu jakiejś krzywdy naszym protegowanym.

Przyszedłszy na próg pokoiku Eljusza, kapitan zatrzymał się nagle; jego okultwa i straszliwie rozszerzone oczy miały płomienie. Niemal wstrzymując oddech, doktor wtulił się w kącie pokoju, a Violetta miała zaledwie tyle czasu, aby zbliżyć się do łóżeczka Eljusza i nakazać mu spokój.

Niespodziewanie kapitan ruszył znowu, i wszedł zdecydowanym krokiem do pokoju, a wyszczerzywszy zęby, zaczął mówić swym grubym głosem, jakgdyby z kimś rozmawiał.

— On śpi w tem łóżku, a mała buntowniczką jest tam... Tak mi mówiła Violetta! Tak, tak... zrozumiałem! Trzeba się najpierw pozbyć chłopca, bo choroba zbyt wolno go zabija...

Położył na łóżku szpryckę i zaczął odwijać rękawy koszuli.

Wówczas doktor poruszył się, aby pochwycić to śmiertelne narzędzie, lecz ruchem nakazującym Violetta powstrzymała go. Wzięła do ręki szpryckę i podała ją doktorowi do obejrzenia, aby się mógł upewnić, że jest napełniona nieszkodliwym płynem, który sam przygotował. Następnie odtożyła szpryckę na dawne miejsce.

— Violetta? — mówił tymczasem Arnot, pogrążony ciągle w śnie lunatycznym. — A nie mówięm, że to nie jest zwykła awanturka bez nazwiska... Szelma,

owszem... ale mądra... godna mego syna... Kto wie tylko, czy doktor nie sprzeciwi się ich małżeństwu... Chyba nie! Jest wprawdzie jej ojcem, ale naszym więźniem, więc panami jesteśmy my... Co pan o tem sądzi, mylordzie?

Na to rewelacyjne oświadczenie, Gemmon omiął ze zdumienia, a Violetta zbłądła i zadrzała.

— Cóż to on wygaduje? — spytał wreszcie doktor.

— Nie rozumiem zupełnie... Pierwszy raz słyszę, aby tak mówił.

Tymczasem Arnot mruzczał przez zacisnięte zęby jakieś niewyraźne słowa, gestykulując jednocześnie jak opętany. Nagle obnażył nogi chorego, który poczuł, jak zimny dreszcz go przejmuje.

— Na miłość boską, Eljusu, bądź cicho! — szepnęła Violetta, zbliżając mu do ust swą uperfumowaną chusteczkę.

Gdy jednak Arnot, wzniosłszy rękę, kilkakrotnie uderzył szprycką w piętę chorego, ten zaczął głośno płakać.

— Więc i ciebie wysłałem w tę samą drogę, co innych — szczył okrutnie łotr — jutrzejsze słońce zaświeci już tylko nad twoim trupem...

A spojrzawszy na zakrwawioną rękę, ciągnął dalej:

— Precz, precz, przekłeta plamo! Chodźmy... chodźmy mylordzie! Trochę wody, a zaraz zniknie... Jaktto? Więc nie starczy nawet rzeki, aby ją zmyć? To niemożliwe! Więc ta plama ma zacerwieńnić wodę wszystkich mózgi!

Tak bredząc bez związku, kapitan przeszedł teraz do pokoju Flory, ciągle jeszcze pogrążony w głębokim śnie. Violetta szła za nim, a doktor pozostał jeszcze, aby zdezynfekować ranę Eljusza, który się uskarżał na ból.

— Rozumiesz, panie profesorze! — ciągnął dalej Arnot — Violetta nie ma o niczem wiedzieć... Ano pewnie! Gdyby wiedziała, że jest córką doktora Gemmona, nie zgodziłaby się z pewnością na zabójstwo... Powiemni jej toż, oczywiście... Trzeba być ostrożnym!

Po tem tajemniczym oświadczeniu Violetta ogarnęła zmieszanie i niezdeterminowanie. Czy mogła wierzyć temu lunatykowi? Wprawdzie jego słowa, zgadzały się z zapowiedzią demona, którego wywołał Kaufman... Ale przecież córka Gemmona miała na imię Marja?

Chcąc jaknajprędzej rozwikłać zagadkę, postanowiła spytać doktora, który właśnie wchodził do pokoju Flory.